

SŁOWO

Wilno, Wtorek 5 maja 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka.
BRASŁAW — Wileża 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierow.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”.
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz.
PIŁSK — Kościński 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SEONIM — Studenka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet. ul. 3 Maja.
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOLÓŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z przesyłką 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detalicznej, cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niestanowiących nie wraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

OENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-zapalowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 8-siozpalowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń od domieszcza. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

KTO TO SĄ „PUŁKOWNICY”.

W ciągu zimy ubiegłej w „Gazecie Polskiej” ukazał się nieopisany artykuł: „możemy („czy mogą”) — nie pamiętam dokładnie) ręczyć słowem oficerskim, że niema żadnej grupy pułkowników” — zastrzegam się, że nie biorę żadnej odpowiedzialności za dokładność cytatu. Pamiętam tylko, że tam figurowało „słowo oficerskie” co mi się wydawało niewłaściwe, bo „słowa oficerskiego”, instytucji biorącej swój rodowód od staropolskiego „verbum nobile” winno się używać z extraordinary powściągliwością, a nie w nieopisanych artykułach. Ale oczywiście, że niema żadnej grupy pułkowników. Jest tylko kilkunastu ludzi, **najdokładniejszych** wykonawców woli śp. Marsz. Piłsudskiego. Aż dziwne, że ci sami ludzie, którzy z afiszowania się w kulcie śp. Marszałka Piłsudskiego czerpią dla siebie korzyści polityczne mogą pracować nad stwarzaniem niepopularności „pułkowników”. Przecież rządy Marszałka Piłsudskiego to właśnie rządy „pułkowników”. Obiektywna historia nie zdoła rozdzielić tych pojęć. To właśnie Marszałek Piłsudski był arbitrem w sporze Bartel czy pułkownicy i przysądził władzę „pułkownikom”.

Za pierwszoplanowych „pułkowników” uchodzą, względnie uchodzili: śp. Pieracki, Koc, Matuszewski, Beck, Prystor, Sławek, Miedziński Jędrzejewicz. — Uszerogowanie powyższe nie jest uszerogowaniem według hierarchii wpływów, ale według innego kryterium. Oto śp. Pierackiego uważam za największego konserwatywa wśród wyżej wymienionych, a p. Janusza Jędrzejewicza za największego lewicowca.

Gdyby śp. Pieracki urodził się Moskałem, nazywałby się zapewne... Nie! nie powiem, jakby się nazywał. Polacy to publiczność przefrazesowana, przesubiektywizowana. Porównanie śp. Pierackiego do kogoś, kogo uważam za jednego z największych mężów stanu XX w. w uszach polskich zabrzmiałoby jako uchybienie zmarłemu. Ograniczę się więc do stwierdzenia, że Pieracki dałby sobie radę z najbardziej rozbujaną rewolucją. Dopóki on był ministrem spr. wewn. mogliśmy się nie obawiać ani komunistów, ani separatyzmu ukraińskiego, ani żadnego ruchu rozsadzającego państwo od wewnątrz.

Wśród ministrów spr. wewn. wśród ludzi, którzy w XIX i XX w. walczyli z rewolucją (t. j. wewnętrznym wrogiem państwa) znam takich, którzy rozumieli rewolucję i rewolucjonistów i takich, którzy nie rozumieli. Aby zrozumieć przeciwnika trzeba mieć specjalną inteligencję, bystrzejszą od innych. — „jakie było ich „morale” — zapytał ktoś przy obiedzie Pierackiego zaraz po straceniu Biłasa i Danyłyszyna. — „Wspaniale”, krótko odpowiedział Pieracki.

Gdyby Pieracki żył byłby zapewne dziś główną sprężyną rządu. Zespół sejmowy wyglądałby nieco inaczej. Kula Ukraińca trafiła nasze państwo w ośrodek mózgowy, którego przeznaczeniem było rządzić.

Inteligencja Pierackiego była przeciwnością inteligencji Jędrzejewicza. U tego wychowanka Jezuitów myśl była jasna, konsekwentna, spokojna, jednym słowem łacińska. U p. Jędrzejewicza jest niespokojna, chaotyczna, impresjonistyczna — niespodziankowa. Credo polityczne Pierackiego — nacjonalista.

Koc, jest człowiekiem budzącym zaufanie. Karykatura lubi rysować Koca jako niemieckiego, pedantycznego profesora. Stara anegdota, zmieniająca swe akcesoria zależnie od przynależności państwowej, czasu i miejsca, jak to często z dobrą anegdotą bywa, głosi, że na pytanie generała: „dlaczego pan nie strzelał z armatą”, odpowiedział komendant forteczki: „miałem potem przy czyn osiemnaście, po pierwsze nie miałem prochu”. Otóż Koc odpowiedziałby w takim wypadku prosto: „nie miałem prochu” i nie szukałby innych 17 niepotrzebnych przyczyn. Koc jest człowiekiem dla którego złoto jest złotem, waluta walutą, zobowiązanie zobowiązaniem i dlatego budzi zaufanie u Anglików, Francuzów i Amerykanów.

Matuszewski jest człowiekiem przeciwko, któremu prowadzą dziś kampanję niektórzy przemysłowcy, ponieważ Matuszewski jest przeciwnikiem subsydjowania przez państwo wątpliwej wartości dla państwa rozreklamowanych interesów, prowadzą kampanję ci wszyscy, których dotknęłyby proponowane przez Matuszewskiego oszczędności. Matuszewski jako publicysta popełnia jeden kardynalny błąd. Oto pisze za rozumnie, za celowo, za trafnie, za konsekwentnie. Jego artykuły są wspaniałe i zamykają mu dostęp na wiecie. Człowiek, który głośno głosi to czego **rzeczywiście** państwo potrzebuje, że zrobić karierę polityczną wyłącznie przez nominację, nigdy przez wybory. Bismark mówił od dzieciństwa głośno rzeczy najmniej popularnejsze pod słońcem, ale Bismark, miał króla, który go powołał, naznaczył, mianował. Czy Hitler, kiedy był Hitlerem od wieców, od organizowania robotników, Hitlerem zamykanym w fortecy, zająknął się kiedyś o możliwości porozumienia polsko - niemieckiego. Ależ Broń Boże! — obrzucał nasz kraj obelżnymi wyrazami. To co Hitler mówił w czasie swego marszu po władzę było popularne i bez sensu, to co robi po uzyskaniu władzy ma sens, ale jest popularne tylko dlatego, że to czyni i mówi już czlowiek nad którym rozpościera się cały prestiż z taką demagogią zdobytej władzy. Ludzie, którzy jako publicyści wypowiadają w artykułach swoje myśli do dna, jak Wład. Studnicki tem samem rezygnują z możliwości dojsca kiedykolwiek do władzy. Trochę tego jest w Matuszewskim. Jego inteligencja jest młoda, świeża, niezmeżczona, pali się w tym mózgu inteligentna energia jasnym płomieniem. Woła w swoich artykułach: „przecież tak nie można, przecież to fikcja, bajda, blaga”. To nie jest sposób zdobywania sobie uznania. Wśród narodu polskiego należy inteligencji własnej używać z większym umiarem.

O pułk. Becku nie napiszę bo to temat polityki zagranicznej, czyli, że artykuł mój momentalnie rozrósłby się do nie-dziennikarskich rozmiarów. Nic nie napiszę także o pułk. Prystorze, mimo bardzo wielkiego uznania, którem ten polityk się cieszy. Nie napiszę dlatego, bo sam nie umiem skoordy-

Przekazywanie przez eksporterów pieniędzy zagranicę na pokrycie kosztów handlowych

WARSZAWA. Na podstawie art. 3 i 8 dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 26 kwietnia br. komisja dewizowa upoważnia — aż do odwołania — firmy krajowe, eksportujące towary zagranicę do stawiania do dyspozycji cudzoziemców oraz przekazywania zagranicę środków płatniczych bez uzyskiwania każdorazowych zezwoleń na następujące cele:

- 1) pokrywanie zagranicznych kosztów przewozu i magazynowania towarów łącznie z ich ubezpieczeniem,
- 2) pokrywanie zagranicznych opłat celnych
- 3) pokrywanie prowizji należnej zagranicznym agentom, przedstawicielom, maklerom i tp.
- 4) pokrywanie poborów i kosztów utrzymania przedstawicieli zagranicznych.

nować polityki pułk. Prystora warszawskiej i ogólnopolskiej z jego doniedawna polityką wileńską.

Teraz zasunie tytułowe firanki na białe ampirowe okna. Białym klawiszom fortepjanu wyrwijcie okrzyki pieśni:

Oto dziś dzień krwi i chwały

Zawieszenie wykładów na Politechnice Warszawskiej

WARSZAWA. W związku z zajęciami antyżydowskimi na politechnice Warszawskiej rektor Poli-

Gen. Laidoner stwierdza, że bez likwidacji sporu polsko-litewskiego nie może być mowy o Entencie Bałtyckiej

TALLIN. Wczoraj w Tallinie z okazji polskiego święta narodowego 3-go maja odbyła się uroczysta akademja, podczas której wygłosili przemówienia naczelny wódz armji estońskiej gen. Laidoner, premier Eemalu, minister Muller i poseł RP. Przemysłowik Gen. Laidoner w przemówieniu swem

podkreślił wspólną linię polityki zagranicznej Polski i Estonji w sprawie pałtu wschodniego, ta linja polityki — oświadczył gen. Laidoner — nie ulegnie zmianie. Ententa estońsko - litewska - litewska nie będzie zrealizowana dopóki spór polsko - litewski nie znajdzie rozwiązania.

Akademja 3-Majowa na Łotwie

RYGA. Z okazji polskiego święta narodowego Towarzystwo Łotewsko - Polskie urządziło wczoraj wieczorem uroczystą akademję. Jako przedstawiciele rządu, obecni byli wicepremier min. Skujenie, minister finansów, minister spr. zagr. Ad Interim Ekis, minister spr. wewn. Gulbis, minister opieki społ. Rubals i gen. sekr. Mumters.

Przemówienia wygłosili zastępca dyrektora urzędu statystycznego Salnais jako przewodniczący łotewsko - polskiego T-wa i poseł p. Charwat. Po przemówieniu nastąpiła część koncertowa z udziałem polskiej śpiewaczki Anieli Szlemieńskiej, wielu artystów łotewskich i chóru Reitera.

Obowiązek powszechnej służby wartowniczej na Litwie dla zapobieżenia rozruchom włościąńskim

KRÓLEWIEC. Prasa litewska donosi, że w związku z niestanowiącymi zamieszkami, naczelnik powiatu kowieńskiego wydał rozporządzenie, na mocy którego — celem utrzymania porządku i spokoju, policja może powołać na czas nieograniczony do pełnienia służby wartowniczej wszystkich fizycznie zdolnych mężczyzn. Wartownicy tacy będą posiadali broń oraz będą mieli prawo zatrzymywania podejrzanych osób. Niesłuchający zleceń wartowników

będą karani aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 1.000 litów, przyczem karę tę będą natychmiast wykonywane i nie mogą być zaskarżane.

Wobec ciągłego wrzenia na wsł, rząd litewski mianował specjalnego pełnomocnika na 5 powiatów: oficki, sejneński, wolkowyski, marjampolski i szacki. Funkcję tę powierzono płk. Szumilowski, który wyznaczony został w bardzo szerokiej odpowiedzialności.

Oto spiskowiec, emisariusz, żołnierz, bohater. Oto przyjaciel zmarłego Marszałka. Łączyły ich dziwne braterstwo poglądów, upodobania, nastrojów. Razem tworzyli legendę zmartwychwstania Polski. Powiedziałyby Sienkiewicz: „bory litewskie i stępy ukraińskie”. Ale ten, który nie chciał wziąć korony, wśród jęku zygmunto-wskich dzwonów złożony został w grobach na Wawelu. Sławek pozostał sam.

Przejdźmy do pułk. Miedzińskiego. Inteligencja, fenomenalne zdolności będą tu cechami najwybitniejszymi. Najlepszy zapewne mówca w Sejmie obecnym, najlepszy obok Strońskiego, obok Carra mówca w Sejmie zesłonym. Ale nigdy nie trzeba myśleć, że inteligencja to wartość wyłącznie pozytywna, że od ilości i stopnia inteligencji zależy człowiek powołanie, udanie się zamiarów, jednym słowem, że inteligencja jest wszystkim. Tak nie jest. Gdyby od samej inteligencji, to jest od szybkości i jasności funkcjonowania mózgu zależała karjera polityczna Miedziński byłby może dyktatorem. Ale świat jest zbyt skomplikowaną maszyną i dlatego kiedy od posłów na Sejm obecny słyszę, że Miedziński **przechytrzył** swoją politykę, to rozumiem do pewnego stopnia te reakcje, które wywołują u tych ludzi naprawdę „prostych” (czyż tu aluzję do ulubionego wyrażania się p. Miedzińskiego: „my ludzie prości”) różnolite poniesienia pułk. Miedzińskiego, jak np. jego zmiana stosunku do pełnomocnictw. Z początku sesji raczej przeciw, u końca sesji gorąco za, potem artykuł skonfiskowany.

O Januszu Jędrzejewiczu mogę powtórzyć tylko to co już pisałem. Dziwne niekonsekwencje myśli, nastrojów, kierunku. Jakże plastycznie i krzyżująco uwytłumnia się one w takich zestawieniach: Twórcza „zaszeregowania” czyli stworzyciel rozpiętości płac pomiędzy wyższymi i niższymi stopniami urzędniczymi i **jednocześnie** protektor, założyciel, subsydjodawca „Legjonu Młodych” reprezentującego grubą „urawniłowkę” na sposób sowiecki. Za czasów min. Jędrzejewicza zredukowano Sienkiewicza w szkołach do „Bartka Zwycięscy” i „Janka Muzykanta” czyli wyrzucono ze szkół ten precyzyjny i przebogaty tradycjonalizm polski, który się nazywa Henryk Sienkiewicz i jednocześnie p. Jędrzejewicz stworzył „Akademię” czyli skopjował instytucję, będącą w dzisiejszej Francji najbardziej arystokratycznym przytkiem tradycjonalizmu. Nie! min. Jędrzejewicz to rekord niekonsekwencji.

Piszę to z wielką przykrością, bo muszę zaznaczyć, że nietylko stosunek p. Jędrzejewicza do mojej osoby był zawsze nawskroś lojalny, ale ja sam częstokroć ulegałem wymowie jego inteligentnych argumentów. Jest duża siła woli i duża energia w tym człowieku. Ale trzeba przyznać również, że ci, którzy pracują nad wytworzeniem niepopularności „pułkowników” operowali przede wszystkim takimi drobiazgami, jak np. nieudana

wycieczka prem. Switalskiego do Biarritz, a potem i głównie działalnością p. Jędrzejewicza. Istotnie p. Jędrzejewicz jest niepopularny wśród duchowieństwa, niepopularny wśród nauczycielstwa, niepopularny wśród urzędników, jak również wśród podatników. Nienawidzi go młodzież endeka, nienawidzi „Myśl Mocarstwowa” a najbardziej nienawidzi protegowany przez niego „Legion Młodych”. Przystawie polskie „jeszcze się taki nie urodził któryby wszystkim dogodził”, bierze smutny rewanż w osobie p. Jędrzejewicza. Istotnie nareszcie „taki się urodził, który wszystkim nie dogodził”.

Tak się zabawnie składa że wszyscy, których wylczyłem mają istotnie wojskową rangę pułkownika, prócz p. Jędrzejewicza, który na szczęście jest majorem. Ale poza wylczonymi są inni wybitni „pułkownicy” już bez wojskowego stopnia. Jest człowiek nie dbający o popularność nie dbający o karierę, człowiek bardzo niesłusznie atakowany, marszałek Stanisław Car, są byli premierzy Kozłowski i Switalski, jest człowiek nieniszczący, lecz wyższą rangą generał Sławek Składkowski. Gdy przeczytałem jego ostatnią książkę, pomyślałem sobie: Książka ta będzie używana jako paszkwil. Tak też się stało. A jednak jest to piękna książka. Można o niej napisać: „Komentaria Piłsudskiego wachmistrz Soroka” — tyle w niej **wierności** żołnierza wobec wodza. Należy pamiętać, że wielkie państwa powstawały, wielkie wojny były wygrywane, wielkie dzieła dokonywane właśnie tym elementem wierności. Szczerość, prawda, wierność, odwaga — to niezła rekomendacja osobista. To są cechy charakteru gen. Składkowskiego.

Dlaczego to piszę? — Chcę pokazać, że „pułkownicy” nie są grupą, nie są mafią. Poprostu Marsz. Piłsudski, który taksamo jak Sławek walczył z partją, mafią, wszelaką masonerją, poobsaadzał szczyty biurokracji polskiej swoimi wychowanekami, oficerami, podkomendnymi, o których wiedział, że są możliwie mało związani z politycznymi mafiami. **Poza tym** wymogiem niezależności od mafji, chciał mieć bogaty płodozmian programów, pomysłów, reform, od konserwatywnego nacjonalisty Pierackiego do lewicowca Jędrzejewicza. Ale **prze-urzędniczenie** Polski nie było udziałem rządów pomajowych wyłącznie... Od dnia 5 listopada 1916 r. trwa mobilizacja całej polskiej klasy oświeconej do armji urzędniczej Naród urzędniczy, biurokracja polska jest dziś tak liczna i tak „rozbudowana”, że można ją porównać do rusztowań, które oblepiły zewsząd gmach wznoszony. Pułkownicy w chwili śmierci Marszałka byli na wyższych szczeblach tego rusztowania, byli ministrami, dyrektorami departamentów, — „na prawicze” byli niżsi: — w kółkach rolniczych, urzędach weterynaryjnych, radach i radkach miejskich. Teraz pod dźwięki „Marsyljar” i „w którą wplątują się tony „internacjonalu” zaczął się ruch ku górze i całe rusztowanie trzęszy. **Cat.**

Okulista, który oślepia

Doktor Ward w Los Angeles pełnił oryginalną ale zarazem potworną zbrodnię. Oślepił młodego chłopca zupełnie zdrowego, by przekonać jego ojca, że ta operacja nie jest niebezpieczna dla życia.

TRANSPANTACJA NERWÓW OCZNYCH

Wszystkie pisma zgodnie wskazują, że przestępstwo to wyszło najaw tylko z tego względu, że nieszczęsną ofiarą (otro - chirurga zmarła. Fakt ten zwrócił szczególną uwagę władz na działalność operatorów, przyczem już w tydzień potem wykryto jeszcze jedną zbrodnię medyczną, mniej może potworną, ale również zasługującą na bezwzględne potępienie.

Przebieg tej niezwykłej afery był następujący:

Doktor Ward od szeregu lat przeprowadzał doświadczenia nad transplancją nerwów ocznych. Spoczątku używał jako materiału do swoich prób zwierząt, przedewszystkiem królików, z biegiem czasu jednakże doszedł do wniosku, że wyniki osiągnięte przy takich eksperymentach wymagają kontynuacji i sprawdzenia na żywych, ludzkich istotach. Od tego czasu datują się jego ścinające krew w żyłach praktyki. Mianowicie doktor Ward, który uchodził w dziedzinie okulistyki za powagę, bardzo często dokonywał operacji wyjęcia oka, oświadczać potem pacjentowi, że było to konieczne.

Wybrał do tego celu ludzi o nie-

naruszonym nerwie ocznym, o których wiedział, że pogodzą się z losem i nie wytoczą mu sprawy, ufając jego kwalifikacjom lekarskich. Udawało mu się to przez długie lata.

JEDNO OKO ZOSTAWIAŁ

Uzyskane w ten sposób nerwy oczne Ward przeszczepiał innym osobnikom, chorym na porażenie nerwów ocznych. Był opanowany manją leczenia ślepoty i pod jej wpływem... oślepił ludzi. Trzeba mu oddać sprawiedliwość: nigdy jednakże nie pozabawiał chorego obojga oczu.

Doświadczenia jego nie dawały jednakże pozytywnego wyniku. Doktor Ward wpadł z tego powodu w przynę bienie, a potem w furję. Coraz częściej wyjmował pacjentom oko, coraz mniej liczył się z względami własnego bezpieczeństwa. Az wreszcie stało się — policja zwróciła uwagę na jego działalność, rozpoczęła śledztwo i w rezultacie słynny okulista został uwięziony.

NIESAMOWITY KOROWÓD SLEPYCH I ŚWIADKÓW

Proces jego odbędzie się niebawem, Ward nie kryje się bowiem wcale ze swymi zbrodniami, utrzymując, że działał dla dobra ludzkości. Obroncy postawili wniosek o zbadanie jego poczytalności. Ekspertyza orzekła, że mimo pewnych odchyliń od normy — Ward jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny i stanowi typ zwyrodnialcy. Psychiatrzy twierdzą, że chodziło mu nie tylko o dobro nauki, ile o sławę i fortunę, która czekała go niechybnie, gdyby udało mu się dokonać tego, o czym marzył.

Naskutek tego wyniku badania opinia publiczna Ameryki domaga się dla Warda elektrycznego kresła. — Prawdopodobnie nie minie ono opętanego lekarza. Ale przedtem jeszcze czeka stany Zjednoczone proces, w czasie którego przez salę rozpraw przewinie się niesamowity korowód oślepionych przez Warda świadków...

---:---:---

Zaburzenia w Bukareszcie



Mecz piłkarski wywołał w Bukareszcie zaburzenia antysemickie, tak ostre, że okazała się konieczna interwencja wojska.

Sensacyjne szczegóły spisku na p. Lupesku

Ponieważ w Rumunii było tajemnicą poliszynela, że król Karol przebywał na Riwierze francuskiej u boku p. Lupescu czemu przypisywano olbrzymi wpływ na króla i co za tem idzie na politykę kraju, nie podobało się to przedewszystkiem młodym ugrupowaniom studenckim, wśród których dojrzał niedawno plan pozbycia się pani Lupescu na zawsze.

Pięciu studentów, którzy przysięgli dochowania tajemnicy wyjechało do Paryża za fałszywymi paszportami.

Spiskowcy dokładnie opracowali plan zbrodni. Plan ten został pokrzyżowany wskutek nieprzewidzianej okoliczności. Panią Lupescu uratowała od śmierci... choroba. Przyjaćółka króla

znajdowała się wówczas w sanatorium, gdzie dokonanie zamachu było niemożliwe

Jeden ze studentów postanowił wrócić do kraju po pieniądze i przyjechać następnie spowrotem do Paryża. Na granicy władze rumuńskie zwróciły uwagę na to, że student legitymował się fałszywym paszportem. Nie aresztowano go jednak. Spiskowiec otrzymał eskortę w postaci agenta policji, który nie opuszczał go na krok. Ujawniono wówczas, że spiskowiec udał się do księcia Cantacuzene od którego

otrzymał czek na znaczną sumę.

O aferze została powiadomiona policja francuska, która śledziła spiskowców zagranicą.

Ujawniono kryjówkę pięciu rumuńskich spiskowców. Policja francuska wkroczyła do mieszkania i, po dokonaniu rewizji, znalazła dokładnie opracowany plan zamordowania pani Lupescu, oraz częściowo listę nazwisk spiskowców rumuńskich. Pięciu studentów zostało aresztowanych, a na terenie Rumunii dokonano aresztowania 50 osób.

Amatorów do stratosferycznej podróży nie brak

22 milionerów chce lecieć z prof. Piccardem

W pismach amerykańskich ukazało się następujące ogłoszenie:

„Do mego najbliższego lotu do stratosfery szukam towarzysza, który jest w stanie pokryć koszt lotu w wysokości 80.000 dolarów. Rozpatrywane będą tylko nieanonimowe oferty z wykazem majątkowym. Prof. PICCARD”.

Ogłoszenie to zamieścił prof. Jean Piccard, brat słynnego badacza stratosfery, który również wznosił się już pod niebiosa, a obecnie ma zamiar lot swój powtórzyć. Bracia są — jak wiadomo — bliźniakami i trudno ich odróżnić od siebie.

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, Piccard otrzymał 22 poważne oferty, nie licząc wiele niepoważnych. Cóż to za ludzie, którzy chcą ryzykować życie za 80.000 dolarów?

Na ich czele stoi dwóch japońskich milionerów, którzy ofiarowali po 100 tys. dolarów, pod warunkiem jednak, że lot odbędzie się w Japonii. Zgłosiła się 50-letnia wdówka, która stawia jeden warunek: w razie nieszczęśliwego wypadku, musi się jej postawić pomnik. Pewna południowo-amerykańska żona fabrykanta zaklina Piccarda, żeby tylko ją zabrał, gdyż chce mieć w swoim

nudnym, cldwym, pełnym wygód i rozkoszy życiu, jeden interesujący dzień.

Z innych kandydatek należy wymienić szwedzką lotniczkę, właścicielkę fabryki rowerów w Ameryce, która oprócz tego komponuje i koniecznie chce mieć tego rodzaju przeżycia dla napisania „opery stratosferycznej”. — Inna bogata dama z Delhi zgadza się na współudział w podróży pod warunkiem, że nikt się o tem nie dowie.

Niestety, żadna z kobiet nie ma szans, znakomity Belg oświadczył bowiem, że z kobietą za ładną cenę nie poleci, a to tembardziej, że dosyć zgłosiło się panów. Najstarszy z nich ma lat 71, najmłodszy 14.

Prócz tych rzeczowych ofert prof. Piccard otrzymał około 1000 listów, których nadawcy proszą o zabranie ich ze sobą, ale, niestety... nie posiadają pieniędzy na opłacenie kosztów... Listy te pochodzą od kobiet w wieku lat 60 aż do młodych „baby” filmowych, które tym sposobem pragną zdobyć popularność i od emerytowanych generałów aż do uczniów młodszych klas. Prof. Piccard ma znów kłopot z wyborem kandydata.

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Uratowani po dziesięciodniowym pobycie pod ziemią



Grupa górników, zasypanych w kopalni, po jej uratowaniu po dziesięciu dniowym przebywaniu pod ziemią.

TEATR NA POHULANCE

„Trafika pani generałowej”

Komedja w 3-ach aktach (5-ciu odsłonach) Bus-Feketego. Reżys. W. Czengerego. Dekoracje W. Makojnika

Niezwykły, prawie sensacyjny pomysł wystawienia jednej komedji w dwóch różnych co do charakteru teatrach, tego samego dnia i z zapowiedzianymi premjery zapomocą wspólnego afisza — poruszył publiczność. Na premierze oba teatry były wypełnione po brzegi, a w każdym publiczność w rozmowach podczas przerw wyraźnie zaznaczała chęć pójścia do teatru innego, aby „porównać, gdzie jest lepiej”.

Rzeczywiście pomysł odmiennie interpretacji artystycznej tej samej sztuki był dość ciekawy, zastrzeżenia można było tylko mieć, co do sztuki: czy tak błaha, choć bardzo miła i zrecznie napisana komedja zasługiwała na podwójne opracowanie i zaangażowanie wszystkich wileńskich sił artystycznych? Ta wątpliwość nie zmniejszała jednak zaciekawienia, lecz raczej wzmagala je.

Czy „Trafika” w Lutni zastępuje na miarę komedji muzycznej, dowiemy się z ust fachowego recenzenta; to jednak po laleku stwierdzić można, że muzyka (jest jej wogóle mało) zupełnie nie jest powiązana z treścią i pływa, jak oliwa na wodzie. Komedja pozostała komedja, nieco tylko zmniejszającą, w sposób czysto mechaniczny.

Zależy więc rywalizować ze sobą nie dwie odmiennie koncepcje inscenizacyjne, nie komedja z operetką, lecz

dwa zespoły artystyczne, — co jest rzeczą trochę niebezpieczną i niecelową ze względu na błahość sztuki. Pytanie: czy lepiej zagrać komedję tak czy owak, ale przy dekoracjach, opracowanych i tu i tam przez W. Makojnika, — nie jest pytaniem zbyt frapującym. Pytanie zaś, dotyczące wykonania: kto lepiej wykonuje komedję — zespół dramatyczny — komedjowy, obsadzający najblahsze role prawdziwymi artystami, czy zespół operetkowy, obsadzający nawet poważniejsze role chórzystkami i baletnicami, — takie pytanie jest ciekawym jajo we.

Nie do mnie należy ocena gry artystów operetki, choć w tych wypadkach, gdy się ma do czynienia z utalentowanymi artystami dramatycznymi, którzy są w zespole Lutni, chciałoby się coś — nieco powiedzieć o ich grze i przeprowadzić paralele pomiędzy nimi, a wykonawcami tychże ról na Pohulance. Ale niech to zrobi każdy widz, który odwiedzi oba teatry!..

Bus Fekete umie pisać komedje. Zgrab treści w jego komedjach jest zawsze wyrazisty, akcja zasadnicza nie gubi się w szczegółach i rozwija się podług wzorów klasycznych z mocnym punktem kulminacyjnym, — odo by w postaci błyskotliwych epizodów są dobrze dopasowane do całości. Humor niewyszukany, ale nie prostacki,

— komizm sytuacji przeważa nad dowcipami, co jest wielką zaletą komedji; — jest ruch, jest życie, jest prawdziwa zabawa.

Treść „Trafiki”, naturalnie, jest bardzo nieskomplikowana. Tak i powinno być, bo komedje prześladowane „zagadnieniami” są bardzo nieznośne.

Pani Generałowa (wyrazistą sylwetkę dała M. Szpakiewiczowa), wdowa po generale, który poległ na wojnie, ma trafikę. W roli gospodyni trafiki, a tem bardziej w roli sprządawczyni, objęła się nieswojo: nie zna się na towarze, nie umie rozmawiać z klientami, tem bardziej, że klientela w dzielnicy na peryferjach miasta jest mizerna. Pani Generałowa ma dwie córki. Starsza Lola (E. Wieczorkowska), mężatka, ma już dość swego poważnego, beznadziejnie nudnego męża Antoniego (W. Zastrzeżyński), ma dość i tego, szarego, jednostajnego życia, w którym nie może zająć się całą siłą swej urody i ładną wielką zdobyczo młodocia. Chce użyć życia, jak się da. Sposobność się nadarza piękna: jest hrabia Konrad (W. Neubelt), który, zachwycając od wspaniałych prezentów, zmierza coraz dalej... Za parę dni Lola z hrabią wyjadą do Ostendy. Co dalej? — pocóż o tem myśleć?

Młodsza siostra Loli, Gerti (J. Polakówna) to dopiero piskle, zaczynające śmiały lot. Po zdaniu matu-ry (cztery lata w zamkniętym pensjonacie) przyjeżdża do matki i trafia na moment zbliżającej się burzy wskutek zdecydowanego zamiaru Loli spalenia poza sobą mostów. Gerti postanawia działać. Jak? Przeszkodzić wyjazdowi! Przypadek chce, żeby do

trafiki wszedł hrabia Konrad — junior (Z. Mroźewski), którego Gerti uważa za uwodziciela siostry. Gerti w sposób niezwykły pomysłowy zabiera hrabiemu czas, nieważąc rzekome spotkania z Lolą. Qui pro quo nie od razu zostaje wyjaśnione. Zawita akeja trwa długo, wywarzając coraz zabawniejsze sytuacje. Kończy się wszystko jak najpomyślniej, ale jak — to już trzeba zobaczyć na scenie.

Dość, że cnota triumfuje na całej linii, miłość zwycięża (prawdziwa miłość zwycięża, nawet ponosząc klęskę!), pogodny uśmiech opromienia zakończenie komedji.

Komedja wywołuje śmiech i uśmiech, — to dobrze świadczy o niej. Z podanego wyżej nieprawdopodobnie lakonicznego streszczenia wynikałoby, że w komedji bierze udział sześć osób. Właściwie tak mogłoby być, ale w „Trafice” występuje 23 osoby! To są postacie drugoplanowe, albo epizodyczne. Ekspedjentka Nizzi (St. Masłowska), hotelowy boy Hindenburg (T. Surowa) i liczna galerja typów, przewijających się przez trafikę.

Wielką zaletą inscenizacji „Trafiki” na Pohulance jest doskonałe wydobycie tła zapomocą poważnego potraktowania epizodycznych postaci. Znac w tem pewną rolę reżysera W. Czengerego, który umie wydobyc barwną szczegóły, nie przesłaniając nimi akcji głównej.

W tych rolach prawie bez słów wystąpili artyści, obdarzeni prawdziwym talentem, — to też skutkiem był wielki: trafika ożyła, na scenie działa się coś wówczas, gdy w tektwie właściwie była niemal pustka. Ponadto wszelkie pochwały była I. Górka, któ-

ra z paru zdań, włożonych przez autora w usta jakiejś służącej, stworzyła niezmiernie ciekawy, pełen wyrazu i komizmu epizod... Młoda artystka doprawdy imponuje szerokim zasięgiem swych zdolności!

Przepisywaj, doskonałe wykończony był Pan z monokiem w ujęciu St. Szezieniewskiego, Kapitałny Zaginiony pan (K. Dejunowicz), świetny Pijany (St. Śródka), niezwykle charakterystyczny Stały klient (Z. Borowski), prawdziwy w swej brutalności Młody Czołwiek (H. Borowski)..

ale przecież niesposób wymienić wszystkich wykonawców tych młodych ról, które w sztuce Feketego mają jednak wielkie znaczenie.

Lecz postacie główne? Co można powiedzieć o ich wykonawcach?

Bogatańska główna — Gerti... Janina Polakówna ma dobry sezon: ma sposobność i do większego wysiłku i do wykazania swych zdolności. Młoda artystka już nieraz przekonywająco dowiodła, że posiada rzetelny talent i ma dobrą szkołę. W roli Gerti była Polakówna może nie tyle Gerti, ile Janika — taką niestety nie bliska, swojską, łobuzarską i pełną jasności Janiką, — ale to przecież tylko jest zaletą interpretacji roli!.. Gerti stała się istotą żywą, prawdziwą, szczerą, nie mającą w sobie męczących zagadek: ot — kochała dzieciaków, z którego — ani się obejrzeć, — jak wyrosnie czarująca kobieta!..

Jej siostra Lola... To jest niezawodnie jedna z najlepszych, a bodaj najlepsza w tym sezonie rola Elżbiety Wieczorkowskiej. Jakże wspaniale została ona wykończona! Oto kobieta, — najprawdziwsza kobieta ze

W WIRZE STOLICY

PRÓBNY GALOP TENISISTÓW

Pogoda wspaniała, wszyscy stęsknili się za tenisem, a tu Legja zastrajkowała — nie chce urządzić żadnej imprezy. Więc choć mecze pokazowe, to nie mecze prawdziwe — jednak na występ Prenna zwały się tłumy.

Tylko pierwszego dnia. W następnych nie było nikogo. Wywiehnięta szczegła od ziewania i brak 2 zł. w portmonetce — to cały rezultat wybieczki na mecz.

Taki mecz jak Tarłowski — Tło czyni się zrazic może najcieplejszych. Piłują się dwaj cykace z końca placu, żaden nie skróci piłki, nie podlecie do siatki, nie zameczają. Jedyną atrakcją w tem przenundnym spotkaniu był grubiatki sędzia — pan Bob, który mylił się przy co drugiej piłce, widownia chóralnie poprawiała sędzię, a Bob piskliwym głosikiem powtarzał za widownią.

Prenn to polska żydźnia z Łodzi. Miał jakieś zatargi z PKU, mieszkał w Niemczech, nie chciał służyć w polskim wojsku. Nie dziwota, że Hitlerji go napedzono — taki nos musiał drażnić. Prenn jest stuprocentowym Żydem: pękaty, opasty, nos krogulecy. Gdy przyjechał do Warszawy i zarząd Zwizku in corpore wyłaził na peron go witać, Prenn uściłak Wittmana i z nim najczulej rozmawiał. Starzy przyjaciele — gry walił przecież na różnych Makabjadach w Pradze i w Palestynie.

Prenn z takim Tarłowskim to jeszcze daje sobie łatwo radę. Rutyna i kapelusze wystarczają. Tarłowski walał parę bomb, ale w sumie dał się wywiekać jak baran. Hebda już nie oślniwa wspaniałymi zagranicami, stał się wyrobnikiem, maszyną do odbijania, jak Wittman. Tyle, że ma ładniejsze, płynniejsze ruchy, dłuższą piłkę, lepszy serwis, no i że rusza się najsprawniej ze wszystkich naszych białospodni. Hebda wygrał z Prennem kondycją fizyczną.

Prenn dzisiaj na giełdzie światowej tenisu nie nie znaczą. Imponuje tylko bajecznym serwisem — pierwsza piłka annatnia, druga szalenie ścięta, skacze takim fałszerzem, że czysto odbić jest niepodobniestwem. Czynną nauczył się serwonac od Prenna — to widać. Skuteczniejszego serwisu od Prenna nikt nie pokazał w Warszawie.

Pozatem smeczkuje on doskonale. Aż dziwne, jak ta faska podskakuje na metr w górę, łapie najtrudniejsze loby i niezawodnie plasuje po rękach. Prenn bije smeczka jakby z poza siebie.

Gdyby nie sadko Prenn mógłby jeszcze być groźnym. Bo jako taktyk to wysoka klasa. Wystarcza skromny błąd — zaraz go wykorzystuje, biegnie ciężko i niechętnie — urządują się tak, by biegać minimalnie.

Nasze duble grały jak zawsze kompromitując o Austrjaj powinniśmy — wygrać, bo Austrja jest teraz słaba, ale wszystko przemawia za tem, że przegramy.

Karol.

W. Charkiewicz.

Poeta ma głos

Jest tak słonecznie, zielono, wiosennie! Oddajmy głos poecie:

W KAWIARNI

Grzybek stolika. Pochyleni nad szklanceczkami kawy czarnej filozofujemy o przetrznię, o wielkiej pustce planularnej.

Mijają nasze wietrzne sprawy...

Dymią jeziora czarnej kawy, w lusterku czarnem twarz się na dnie zamienia w osad brązowawy, mionie i w lśniące dno zapadnie.

Mijamy, wiecznie przemijamy...

Trzaskają, zamykane bramy, papieros kończy się i gaśnie, twarze podnoszą się te same, kawiarnia błyszczy coraz jaśniej...

Godziny szumią, gdy mijają...

Zbudźmy się kiedyś. W innym kraju, w kraju omleatów z brylantami, gdzie szczeroloty sok podają, a w soku tęczą noc się lamie.

Mijają nasze sny dziecięce...

W tym kraju gwiazd jest jeszcze więcej, i słów jest więcej, więcej pieśni, dziewczyna w chmurce jak w sukience usta jej mają smak czereśni.

I w owym kraju nic nie minie...

Różowy migdał płynie w winie, po którym nic się nie pamięta, i krew różowej w żyłach płynie, i nie starzeją się dziewczęta.

I mija kraj nietrwałych cieni...

Już wiatr ma cierpki smak jesieni, już krwawym świtem noc umiera, stońce się w chmurach czarnych pieni. — Wolajmy — płacić! na kelnera, i wyjdźmy znowu przebudzeni...

Mija nas kraj nietrwałych cieni.

Tadeusz Hollender.

„Sygnały“

W Palestynie

JEROZOLIMA. Strajk arabski w Palestynie trwa. Pomimo opinii emira Transjordanji, doradzającego delegacji arabskiej przerwanie strajku, który już trwa 12 dni, arabska rada narodowa postanowiła strajk kontynuować. Sytuacja naogół jest spokojna jednak donoszą o kilku zamachach bombowych, re wolwerowych oraz usiłowaniach podpaleń w poszczególnych miejscowościach, zamieszkiwanych przez Żydów. Doktor Żyd, ranny podczas demonstracji w Haifie, zmarł. Pogrzeb odbył się w spokoju. W Tel - Aviv zniesiono godzinę policyjną.

Źródła fermentu na prowincji

Pisząc o skandalicznej, wyraźnie antykatolickiej polityce kuratorium szkolnego wileńskiego, użyłem jako materiał ilustracji stosunków w Ostrowcu k. Wilna. Jak się czytelnicy mogli przekonać, przytaczałem tylko suche fakty. Zrobiłem tak umyślnie. Piętnowanie zarządzeń inspektora Ziemackiego, wysokiego urzędnika Kuratorium, w sposób, w jaki na to zasługują, w obszernym artykule, mogłoby zaciemnić fakty, przemawiające same przez się. Chcemy bezstronnie oświetlić sytuację naszej prowincji. Tembardziej ją jednak poznamy, skoro zaznajomimy się z tem terenu, na którym rozgrywają się te wypadki. A sytuacja jest zaogniona.

Przyczyn zaognienia, niestety, posiadamy aż nadto wiele. Zależnie od dzielnic, górują z nich jedne lub drugie. Biurokratyczny szablon w każdej dziedzinie, nie umie się wnikliwie obchodzić z poszczególnymi dzielnicami kraju. Brak wszelkiej elastyczności, powiedziabymy nawet delikatności, w traktowaniu lokalnych warunków — oto źródła ciągnętego fermentu.

Na jakimże to tle dochodzi do wypadków w Ostrowcu?

Terem specjalnie przywiązany do katolicyzmu.

Piękny, starodawny kościół, fundum Gasztołda, od wieków promieniował szeroko. Ludność w tych stronach zawsze była wyjątkowo bogobojna. Polityka rusyfikacyjna w okresie niewoli skierowywała ostrze uderzenia w takie ośrodki. Zabrano kościół na cerkiew. Niczem tego zarządzenia nie dało się umotywić. W pro mieniu wielu dziesiątków kilometrów, ani jednej omalże wsi prawosławnej. Wielki gmach świątyni stał przeto pustkami i nawet w Święta nie odprawiano w niem nabożeństw, bo nie było dla kogo. Duchowny prawosławny, posiadał coś około 10 parafian... W tej liczbie dwie trzy rodziny urzędników kolejowych z Gudogaju.

Aleśmy na tem nie stracili. Janina krzywdą, która się stała ludności, zahartowała ich w walce o wiarę przodków, w walce która tylko spotęgowała ich przywiązanie do katolicyzmu, w walce zwycięskiej, bo kościół swój odzyskali. I oto przychodzą urzędnicy i nauczyciele Kuratorium... Gdzieindziej incydent ów nie nabrał by może cech tak wysoce rozdrażniających, może minąłby bez większego echa. W Ostrowcu tak nie można! Trzeba znać kraj i ludzie.

Oto pierwsze źródło tamtejszego fermentu. Pisaliśmy, że polityka osłaniania za wszelką cenę, nie autorytetu Państwa, a autorytetu poszczególnych instytucji państwowych, jest polityką w pra

ktyce szkodliwą. Nad Naroczem, czy w Szarkowszczyźnie, policja staje po stronie bezprawnych zarządzeń Dyrekcji Lasów. W Ostrowcu policja czuje się w obowiązku stanąć po stronie Kuratorium, a nie po stronie religijnej ludności. Dlatego, że nauczyciel jest też urzędnikiem, a pan aptekarz, czy pan piekarz, tylko wolnym obywatelem. A w konsekwencji ferment pęcznieje, rozpięra ściany gmachu szkolnego, wytacza się na ulice, wylewa po wsiach, wzbiera innemi dopływami niezadowolonia, szeroko w terenie.

Jeden zapytał: dlaczego państwo na to pozwala? — A drugi nie zapytał, tylko twierdzi uparcie, że tak jest właśnie wstawienie tego państwa. Gdy wam cytuję i gromadzi fakty, trudno jest oczywicie z nim polemizować.

Naprzykład przyjeżdżają z Wilna „panowie“ na rowerach. Zajeżdżają do wsi Bielikszek, do Mikli, do Malów, robią zebrania, wygłaszają mowy. Ludzie słuchają i dziwniają się: jak to im takich rzeczy nie zabraniają gadać? — To panowie z Legionu Młodych. Dziś z otwartą przybitką mówią, to, co kiedyś jeszcze maskowali dla przyzwoitości.

„Ten ustrój długo nie potrwa. Będzie rząd socjalistyczny. Prędko będziemy dzielić ziemię majątków i państwową. Zapisujcie się do Legionu Młodych, bo kto się nie zapisze, ten przy podziale, nie dostanie ani jednej dziesięciny. — Chłopi słuchają i skrobują się w głowę. — Z kościołów zrobimy kina! — Wtedy chłopcy wzięli za łeb i wyrzucili agitatorów z chaty. Właśnie za te kościoły i te kina.

Ale policja nie tym panom nie uczyniła. Wtedy kilku cichaczem się zapisuje. Na wszelki wypadek, co szkodzi się zabezpieczyć, „a moź i praua ziamliu działić buduć?“

W rejonie powstaje oddział Legionu Młodych, złożony z pięciu ludzi, pięciu najbardziej podejrzanym typów, w tem trzech karanych kilkakrotnie za kradzież i dwóch pastuchów o politycznych aspiracjach.

Bogobojni ludzie parafji Ostrowieckiej, myślą sobie: co to będzie? — Co ma być! Człowiek, który wygłasza wyraźnie komunistyczne hasła, chadza teraz w pięknym mundurze i czapce, przepasany pasem i naramiennikami, pewny siebie, dumny. Ogłędają się za nim dziewczęta, a mni chłopcy zazdroszczą. A przecież cała okolica niedawno jeszcze nazywała go „proprustu: „złodziej“ Dziś pan ten bywa na herbatce u urzędników. U jakich wiem, ale nie powiem. Ma ich za pan - brata, a czy oni jego — nie wiem.

Zgorzenie. Oto drugie źródło fermentu.

W Ostrowcu dochodzi do zajęć antyżydowskich — wtedy się mówi: to robota endeków. We wsiach krąży gawędy o dzieleniu ziemi — wtedy się mówi: to robota komunistów.

A mnie się zdaje, że winy tu nie ponoszą ani endecy, ani komuniści, tylko te czynniki, które są odpowiedzialne za utrzymanie spokoju i równowagi w państwie.

J. M.
ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKOŁ POWSZECHNYCH

WYNIK III-go MIESIĄCA WIELKIEGO KONKURSU PHILIPS - RADJO

Jury przyznało następujące nagrody:

- 1 nagr. samochód Polski Fiat 508 — p. dr. Zeldowicz D., Wilno
- II - radjogramofon luks. Philips — Ks. Dr. Marchewka, Mysłowice
- III - chłodnia elektr. „Srabork“ — p. Drewniak Józef, Biata

Oddiorniki Philipsa 525 A: pp. Bloman A. (Garwolin), Pisarczyk K. (Toruń), odbiorniki Philipsa 44 A: pp. Genser S. (Częstochowa), Eisenberg E. (Biata), kajaki składowane „Piasłów“: pp. Klimczak J. (Wejherowo), Dada E. (Teruń), rowery Sitora M. (Siemianowice), Gredkewski P. (Gdynia), zegary elektr. Philipsa: pp. Radjoposiadacz z Kresów Wsch., Suessapfel G. (Tarnów), Wlazłowicz J. (Pabjanice), Czarniak N. (Gdynia), Jasielski Z. (Chodzież), Kasteleński Ch. (Sienim), Kowalik E. (Bydgoszcz), A. L. (Lubliniec), Bartczak A. (Gdynia), Czechowski T. (Kalisz), Belet J. (Tarnów), Katarzyński F. (Katowice), Ostrowski M. (Piaseczno), Czajkowski A. (Pionki), Ks. Dworak K. (Kielce), Jadał M. (Dąbła), Janikiewicz S. (Dolina), Kukałka T. (Poznań), Magdziarz S. (Gdynia), Machulec K. (Głogów).

WIELKI KONKURS dalej



Wyniki wyborów we Francji

CZASOPISMA

PARYŻ. Według ostatnich danych statystycznych, ogłoszonych przez Ministerstwo Spr. Wewn., a obejmujących 614 mandatów, wyniki wyborów przedstawiają się w sposób następujący: komuniści 73 mandaty (uzyskali 62 nowe mandaty), komuniści dysydenci 10 mand. (stracili 1 mand.), socjaliści S. F. L. D. 146 mand. (zyskali 49 m.), zjednoczenie socjalistyczno-republikańskie 26 m. (strata 19 m.), socjaliści niezależni 9 (strata 12), radykali 115 (strata 43), radykali niezależni 31 (strata 34), republikańscy 83 (strata 16), demokraci ludowi 23, republikanie ze związku republikańsko - demokratycznego 88 (zyskali 12), konserwatyści 11 (zyskali 5). Brak jeszcze rezultatów, dotyczących 4 mandatów.

Stronictwa lewicy, sądząc z wyników wyborów, teoretycznie mogłoby liczyć na 375 głosów w Izbie Deputowanych. Nie jest jednak pewnym, jakie będzie stanowisko wszystkich deputowanych radykalno - socjalnych. Około 40 deputowanych, należących do tej grupy, zostało wybranych przeciwko frontowi ludowemu. Jest mało prawdopodobnym, by postawie ci przychylni się do utworzenia rządu, opartego na zwycięskiej koalicji. Utworzenie przyszłego rządu będzie połączone z trudnościami.

Do 1-go czerwca premier Sarraut

nie zamierza ustępować ze swego stanowiska, zważywszy, iż mandaty obecnej Izby deputowanych wygasają dopiero w końcu maja.

Według Havasa, rozmiary przewagi stronictw ludowych przeszły najpoważniejsze przewidywania, radykali socjalni stracili przeszło 40 miejsc na rzecz komunistów i socjalistów. Grupy centro we radykałów niezależnych i republikańskich lewicowych poniosły również porażkę, chociaż w mniejszym stopniu, niż radykali. Prawica — przeciwnie — utrzymała całkowicie swe pozycje.

Prasa lewicowa triumfuje na prawicy daje się zauważyć pewna konsternacja. „Le Matin“ pisze: triumfy, odniesione przez komunistów, nie przyczyniają się do stworzenia trwałej i rozsądnej większości. „L'Oeuvre“ uważa, iż do zwycięstwa Frontu Ludowego przyczyniła się obawa przed faszyzmem. Zwycięzonym jest przede wszystkim przewodniczący Croix de Feu, plk. de la Rocque.

„Le Populaire“ twierdzi, iż socjaliści przyjmą mandat, jaki im powierza Francja w wyniku wyborów.

„L'Humanite“ ostrzega przed kontr ofensywą stronictw lewicowych.

„Echo de Paris“ pisze: nie mamy sobie nic do zarzucenia. Należy tylko zwrócić się do naszych przyjaciół z wezwaniem, by nie ulegali zniechęceniu.

Nr. 9 PISMA PANI DOMU. Numer 9 pożytecznego i ciekawego pisma PANI DOMU przynosi czytelnikom recenzję z książki, oczekiwanej oddawna przez panie domu. Tą książką jest „Przyrządzanie potraw“ p. Zofji Czerny. Recenzja omawia zalety i cechy tej pracy i sposób korzystania z tej książki, wydanej w trzech formach: kartoteki, tomu oprawnego i kartek drukowanych jednostronnie (teczka — segregator).

Art. „Kajakiem na wypocznik“ podkreśla wielkie znaczenie wędrówek wodnych i obozowania dla wypoczynku ludzi, mieszkających w mieście. Autorka doradza wszystkim wywieczki kajakiem, jako niezawodny środek na zamęczenie nerwowe i umysłowe i rozważa zastrzeżenia, z którymi trzeba się liczyć przy używaniu sportu kajakowego. Atr. pełen werwy, dowcipu i szczerego ukochania wodnych przestżeń.

Teśknota za powietrzem i słońcem jest na wiosnę silniejsza, niż w innych porach roku i występuje u wszystkich — zarówno starszych jak i dzieci. Temu zdrowemu pędowi do natury starają się załoczyć osiedla szkolnych. O zadaniach i znaczeniu dydaktycznym, wychowawczym i zdrowotnym osiedli mówi art. „Osiedle szkolne“, bogato ilustrowany.

Opis roboty pokrowca na walizkę; omówienie istoty środków zapobiegawczych wobec jednej z większych plag społecznych — krzywej; przechowywanie produktów i przetworów w sędziarniach wiejskich; wiadomość o obciążeniu wypracowanych dla kobiet — oto dopełnienie treści numeru 9-go PANI DOMU opatrzonego licznymi i ciekawymi ilustracjami.

Pismo PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w sklepach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

się na wążach u stóp endownego obrazu Najświętszej Marji Panny, wymienionego na szczyt klasztoru.

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI nadał odpust zupełny dla wszystkich uczestników pielgrzymki.

† Antoni Szlagowski, Biskup Dożywotni Opiekun Młodzieży Akademickiej

Władysław Pienkowski, przewodniczący Warszawskiego Komitetu Akademickiej Pielgrzymki Jasnogórskiej. Czesław Polkowski, I wiceprzewodniczący, Jan Szezęsny, II wiceprzewodniczący, Wojciech Dłużewski, III przewodniczący Stanisław Tesche redaktor mies. „Młodzież Katolicka“, Antoni Krzyżanowski, Kraków; Stefan Kielkiewicz Wilno, Witold Nowosad, Lwów Jerzy Macielński, Lwów; Bogumił We solkowski, Poznań; Dominik Amborski Lublin.

ODEZWA w sprawie Akademickiej pielgrzymki Jasnogórskiej

Polacy!

W czasie przełomu dziejowego, w chaosie zmian i przewrotów Polska Młodzież Akademicka stanie dnia 24 maja 1936 roku w zwąteży i zorganizowanych szeregach na Jasnej Górze, aby tam wobec Boga i Najświętszej Marji Panny słubować wytrwanie w wierze katolickiej i obrać na wieczne czasy Matkę Bożą, Królową Korony Polskiej z Patronką Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Dziś w dobie upadku moralnego jednostek, rodzin, narodów, dziś, gdy szatan poprzez bezbożników wolnomyślicieli, komunizm, bolszewizm, neopogaństwo, pragnie panować nad światem, gdy zorganizowana akcja masonska coraz silniej uderza w Ojczyznę naszą, młodzież polska idzie do stóp Matki Bożej, by z Jej pomocą zjednoczyć Naród i zwyciężyć zło.

W poczuciu łączności duchowej z przeszczami pokoleniami, nawiązując do lwowskich słułow Jana Kazimierza z 1655 r., świadoma odpowiedzialność za teraźniejsze i przyszłe losy. Narodu i Państwa, młodzież akademicka pragnie budować Polskę w oparciu o Najświętsze ideały religijne i narodowe

Idzie do Częstochowy ponna, że Bogarodzica zawsze wspierała Polskę, wiodąc hufce rycerstwa w zwycięski bój na polach Grunwaldu, Chocimia, Wiednia i Radzyna, że o Jasną Górę rozbiła się nawała szwedzka a za przyczyną Najświętszej Panny powstał cały Naród i zrucił jarzmo najezdźcy.

Dziś znowu z Jasnej Góry spłynie na kraj łaska odrodzenia i powstanie Naród zjednoczony politycznie, wyrwany z apatji i bezwładu, pełen wiary, że wspólnym wysiłkiem dźwignie się Polska z ruiny gospodarczej. Zjedzie się młodzież Polska z Krakowa i Wilna Lwowa i Warszawy, Poznań i Lublina, Cieszyńska i Gdańska, ze wszystkich ziem odrodzonej Polski i ogłosi na Jasnej Górze, na świętem dla wszystkich Polaków miejscu, że chce stworzyć katolicką Polskę.

A każdy, kto pragnie panowania praw Bożych w Polsce, miew się w tym dniu łączyć z młodzieżą akademicką we wspólnej modlitwie, w jednym uczuciu wiary i miłości.

— wszyscy, młodzi i starzy, ludzie wszelkich warstw i zawodów — cały Naród Polski.

Akt słułowania młodzieży odbędzie

Demonstracje w Hiszpanji

MADRYT. Na przedmieściu robotniczym Cuadro Caminos wybuchły rozruchy na tle pogłoski, że grupa dzieci

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłacić już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe P.K.O. — Nr. 80630

otruta się karmelkami. Robotnicy po czeli demonstracje przed szpitalem, w którym miaty się znajdować chore dzieci. Podczas rozpraszania tłumy przez gwardję cywilną, z tłumy padły strzały, poezem demonstranci usiłowali podpalić pobliskie kościół. Podczas strzelaniny, padło 4-eh rannych. Porządek przywrócono.

Uroczystości pierwszomajowe w Berlinie



Król Faruk opuszcza Anglię



Państwo Lwa Judy w gruzach

Cesarz na angielskim pancerniku w drodze na wygnanie. — Białe chorągwie na powitanie zwycięskich wojsk włoskich.

Na pokładzie „Enterprise”

LONDYN. Reuter donosi z Dżibuti: Cesarz i cesarzowa z dziećmi wsiadli na pokład pancernika brytyjskiego „Enterprise”, który odpłynął do Haify.

LONDYN. Admiralicja donosi, że krążownik „Enterprise” odpłynął z Dżibuti nieco po godz. 17-ej czasu angielskiego.

Białe chorągwie

LONDYN. W relacji otrzymanej z Addis Abeby, zwracając uwagę, że w ciągu ostatnich 3-ch dni tylko jeden samolot włoski ukazał się nad stolicą Abisynji. Nieobecność samolotów włoskich zachęca maruderów do rabunku i morderstw. Cała stolica jest zrabowana, a środek miasta zniszczony przez pożary. Na domach jeszcze zamieszkałych wywieszono białe flagi, w oczekiwaniu przybycia wojsk włoskich. Oddział ochotników brytyjski działał wczoraj na ulicach pod strzałami bandytów, ratując Europejczyków. W czasie tej akcji został ranny lekko w nogę misjonarz angielski Alfred Buxton, a 3 kobiety Abisynki zostały zabite.

Dziennikarze amerykańscy w charakterze parlamentarzysty

WASZYNGTON. Od posła Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie nadeszła wczoraj w południe depesza, donosząca, iż dwaj dziennikarze amerykańscy wyruszyli o świcie z poselstwa amerykańskiego z chorągwią białą i St. Zjednoczonych, aby nawiązać kontakt ze strażami przednimi wojsk włoskich. Poselstwo donosi, że obecnie panuje w Addis Abebie względny spokój.

RZYM. Koła rządowe potwierdzają wiadomość, iż rząd francuski zwrócił się do rządu włoskiego o przyspieszenie zajęcia Addis Abeby przez armię marszałka Badoglio. Ponadto rząd francuski stale informuje Włochy o przebiegu wydarzeń w Addis Abebie. Kilka samolotów włoskich krążyło nad stolicą Abisynji, aby zorientować się w sytuacji w tym mieście. Pojawienie się aparatów włoskich wpłynęło uspokajająco na cudzoziemców. Rząd włoski wydał już zarządzenia w sprawie przyścia z pomocą obleganym poselstwom zagranicznym w Addis Abebie.

Rozszalały motłoch grabi i pali Poselstwa amerykańskie i tureckie w niebezpieczeństwie

LONDYN. Foreign Office wczoraj otrzymał wiadomość 4 korespondentów pism angielskich w Addis Abebie, nadaną radjówką z poselstwa brytyjskiego, że wobec przerwania kabli nie mogą wysłać wiadomości do swoich pism. Radjówka ponadto podaje, że uciekający motłoch nie jest wrogi wobec Europejczyków i atakuje tylko, o ile przeszkadza się mu w pędowaniu. Większość zabitych stanowią Abisynijczycy, którzy starali się bronić swej własności. Centrum miasta jest w gruzach. Większość budynków urzędowych, jak poczta, kościoły i t. p. spłonęły.

Wśród Europejczyków ranny został jeden dziennikarz oraz dowódca ambulansu brytyjskiego dr. Moll, którego postrzelono w płuco. Zabita została misjonarka amerykańska Stadin przez zbłąkaną kulę, która przeszła dach domu, w którym spała. Poselstwo francuskie, gdzie znajduje się 5 włoskich więźniów, przekazanych przez cesarza, było otoczone przez rozszalały motłoch i dwa razy atakowane w ciągu dnia wczorajszego.

LONDYN. Korespondent Reutera w Addis Abebie donosi, że spodziewają się tam, iż w dniu dzisiejszym miasto będzie zajęte przez Włochów. Wczoraj wieczorem oddziały włoskie dotarły podobno do rzeki Akaki o 15 km. od stolicy.

Luźne bandy, złożone przeważnie z wojowników szczepu Galla wtrągnięty do miasta i krążą po ulicach. Niejednokrotnie dochodzi do starć między temi bandami, a ludnością stolicy. Większość obywateli obcych, będących pod ochroną poselstwa W. Brytanji, wynosi około 2.000 osób, należących do 23 narodowości. Uchodzący, którzy schronili się w poselstwie tureckim, po zacieklej obronie przeciwko bandom uzbrojonym w karabiny ręczne i maszyny nowo, uznali, że nie zdołają się tam utrzymać przez czas dłuższy. Oddział wysłany na ich ratunek z poselstwa W. Brytanji, znalazł przed siedzibą poselstwa tureckiego kilku zabitych. Wszystkie osoby, znajdujące się w gmachu, zostały przeprowadzone na teren poselstwa brytyjskiego.

W ciągu ostatnich kilku dni w Addis Abebie zabitych zostało kilkunastu cudzoziemców, przeważnie Greków i Ormian. Ambulans brytyjski udzielił wczoraj pomocy 300 Abisynijczykom, którzy odnieśli rany w starciach ulicznych. Dr. Melly, który w dniu wczorajszym postrzelony został przez Abisynijczyków w pierś, był przewieziony dzisiaj do poselstwa W. Brytanji. Stan jego jest poważny.

Do poselstwa brytyjskiego zgłaszały się wczoraj bandy rabusiów, które przyniosły na sprzedaż zagrabione przez siebie towary, proponując odkupienie ich przez właścicieli. Towary te zostały skonfiskowane.

Urzednicy banku abisynijskiego bronią dotychczas skutecznie banku przed zbrojnymi bandami. Poselstwo amerykańskie uznało, że dalsze utrzymanie się w jego siedzibie jest niemożliwe i przeprowadza ewakuację poselstwa przy pomocy samochodów ciężarowych, przysyłanych z poselstwa brytyjskiego. Trzech Europejczyków stawiało mężny opór zbrojnym bandom do czasu wyczerpania zapasów amunicji, poczem zdołali oni przedrzeć się do samochodu ciężarowego, przybyłego im z pomocą. 25 napastników zostało zabitych. W mieście wybuchły nowe pożary. Znaczna część środkowej części miasta uległa całkowitemu zniszczeniu.



ARTYLERJA WŁOSKA NA POZYCJI.

Cesarz usunął się dopiero wówczas, gdy zrozumiał, że wszystko stracone

PARYŻ. Agencja Havasa w depeszy z Dżibuti w następujący sposób tłumaczy wyjazd cesarza:

Haile Selassie opuścił Abisynję, rozumiejąc, iż wszystko jest stracone. Po porażce w prowincji Tigre, a przede wszystkim po zajęciu przez Włochów Dessie, do czego przyczyniła się rewolta plemienia rasa Galla w prowincji Wollo, cesarz przypuszczał jeszcze, że uda mu się zagrozić drogę Włochom, marszerującym na Addis Abebę. Z frontu do Addis Abeby napływali jednakże żołnierze zmęczeni, rozczarowani, w łachmanach, częstokroć pozbawieni już broń, zebrać o chleb na ulicach.

Cesarz spotkał się z tak wielkimi trudnościami, nie mogąc zebrać dość poważnej grupy wojska, mogącej przeciwstawić się Włochom, iż postanowił zrezygnować z oporu i powrócić do stolicy. W prowincji Salale, położonej na północ od Addis Abeby, kilkakrotnie spotkano go strzałami. Po powrocie do Addis Abeby, cesarz zrozumiał, iż sytuacja jest bardzo poważna i postanowił wysłać swą rodzinę do Dżibuti. Groziło mu jednakże wielkie niebezpieczeństwo bez żadnej korzyści dla kraju. Skłoniło go to do opuszczenia Abisynji.

Haile Selassie zabrał z sobą: Dedzaza Igaza, Fitaurari, Berre, ministra spraw zagranicznych Herroy, rasa Kassa, rasa Getaczu, Dedzaza Haile Selassie, Atto Balaczo, Atto Lorenzo i rasa Hailu, więzionego za zdradę stanu od r. 1933. Ras Hailu został uwłaskawiony po posiedzeniu rady ministrów.

Kiedy pociąg cesarza mijął stację Aisza, zęgnął go na dworcze prezentując broń 50 gwardzistów w łachmanach, ze Izami w oczach, gwardziści ci poszli połączyć się z armią rasa Nasibu.

Tylko 15 km. od Addis Abeby

WARSZAWA. Na mocy wiadomości z różnych źródeł P. A. T. podaje następujący komunikat o położeniu w Abisynji w dn. 4 maja:

Front północny, w ścisłym znaczeniu tego słowa, już przestał istnieć. Kolumny włoskie, maszerujące z Dessie na Addis Abebę, według urzędowego komunikatu włoskiego, po przekroczeniu przełęczy Termaber, zajęły bez walki Debra-Brahan, stolicę prowincji Szoa. Straże przednie włoskie posunęły się o 40 km. naprzód w kierunku Addis Abeby. Z Debra-Brahan do stolicy Abisynji jest około 120 km. Według nieurzędowych wiadomości włoskich, patrole wywiadowcze włoskie ukazały się w odległości 15 km. od Addis Abeby. Wiadomości o tem, że wojska włoskie wkroczyły dziś do stolicy Abisynji, są nieprawdziwe. Addis Abeba jest w dalszym ciągu w rękach zbrojnych maruderów i rabusiów. Poselstwa stanowią zbrojne ośrodki, w których chroni się dyplomacja i Europejczycy. W ciągu ostatnich 3-ch dni tylko raz jeden ukazał się nad stolicą samolot włoski. Sądząc z zapowiedzi Mussoliniego o zwolnieniu zgrupowań ludowych w całym Włoszech i o mowie, którą wygłosił szef rządu włoskiego, można spodziewać się wkroczenia wojsk włoskich do Addis Abeby jutro.

Front południowy dotychczas jeszcze istnieje. Armia rasa Nasibu i gen. Wehib-Paszy cofa się, a wojska włoskie pomimo ulewnych deszczów posunęły się od Daggabur o 80 km. naprzód, rozbijając m. in. oddziały Omara Samantar, który został ciężko ranny i stracił w bitwie syna. Od Daggabur do Dżidzigi w linii prostej jest zgóra 160 km.

Hr. Ciano ogłasza zwycięstwo

RZYM. Wczoraj o godz. 16-ej zebrał się parlament faszystowski. Na posiedzenie zjawił się Mussolini, który został powitany długotrwałą owacją. Wszyscy deputowani ze względu na uroczysty charakter obrad przybyli w mundurach faszystowskich i czarnych kszulach. Po załatwieniu kilku spraw porządku dziennego, przewodniczący parlamentu Ciano wygłosił następujące przemówienie:

„Cesarstwo etjopskie, które od dłuższego czasu zagrażało naszym kolonjom i pogwałciło traktat przyjaźni z r. 1928, jest dziś na łasce naszych wojsk, a negus uciekł, porzucając swój kraj. Mimo rzeczywistej pomocy materialnej i moralnej udzielanej Etyopji przez antyfaszystów ligowy i sankcyjny wszystkie armie rasowe abisynijskie zostały pobite jedna po drugiej i padły pod ciosami naszej potęgi. Nawet najsilniejsza armia negusa, wyszkolona i uzbrojona przez oficerów europejskich, została pokonana przez nasze wojska, a zwłaszcza przez nasze waleczne pułki alpejskie.

Od Negdli do Enderata, od Tembienu do Scire, od jeziora Aszangi do Sassabane, wszędzie wojska nasze zapisały nową chlubną kartę swej historii, które zadziwiają cały świat. Wszędzie wojska nasze idą naprzód, zajmując coraz to nowe terytoria. Ludność tubylcza, nękana dotychczas uciskiem Addis Abeby, ułatwia im pochód, witając sztandar włoski jako symbol oswobodzenia.”

Poswieciliśmy dalej kilka słów poległym żołnierzom i robotnikom, przewodniczący parlamentu Ciano oświadczył: „Dostojnym księżętom biorącym udział w walkach, dowódcom armji, 70 kolegom z naszej Izby, przebywającym na froncie w charakterze ochotników, oficerom i żołnierzom oraz robotnikom, a przede wszystkim tobie, o Duce, któryś przygotował wyprawę i umiał stanowczo ją doprowadzić do końca, Izba i cały naród wyrażają swój najwyższy podziw i najgłębszą wdzięczność.

Naród włoski odpowiedział na twe wezwanie, dając swą krew i dziś domaga się jako nagrody całkowitego zwycięstwa. Żadna siła, żadna koalicja nie będzie mogła odebrać nam owoców tego wielkiego zwycięstwa. Niechaj nikt nie przypuszcza, że Włochy po raz drugi zadowolnią się tylko pozorami. Po wojnie, prowadzonej w imię zwycięskiego króla i pod twoimi rządami winien nastąpić pokój, na który naród włoski zasłużył.

ANGLJA I FRANCJA UDZIELĄ gościnności cesarzowi

o ile przestanie interesować się wojną

LONDYN. Wczoraj po południu w Izbie gmin min. Eden złożył oświadczenie na temat sytuacji w Abisynji.

Dn. 1 maja cesarz poinformował przez swego sekretarza posła brytyjskiego w Addis Abebie, że zrzekł się kierownictwa sprawami państwa, zlecając je swej radzie ministrów, oraz że natychmiast zamierza wyjechać z rodziną do Dżibuti. Zanim wiadomość ta nadeszła do Londynu, cesarz opuścił Addis Abebę dnia 2 maja w towarzystwie rodziny, ministra spraw zagranicznych i szeregu innych osób. Wobec posła brytyjskiego cesarz oświadczył, że pragnie udać się do Palestyny.

Rząd brytyjski uważał za swój obowiązek przychylić się do prośby i ułatwić cesarzowi w miarę możliwości podróż do Jerozolimy. Rząd brytyjski skomunikował się przytem z rządem francuskim, który ze swej strony wyraził gotowość wypełnienia ewentualnie życzeń cesarza co do miejsca jego pobytu.

Rząd brytyjski polecił dowództwu brytyjskiego okrętu wojennego „Enterprise” udać się do Dżibuti, celem przewiezienia cesarza wprost do Haify. Cesarz miał udać się na statek brytyjski dzień po południu. Oczywiście należy oczekiwać — oświadczył min. Eden — że cesarz, który zrzekł się steru rządów, nie będzie w czasie swego pobytu w Palestynie w żaden sposób uczestniczył w popieraniu działań nieprzyjacielskich.

Negus zamieszka w klasztorze

LONDYN. Reuter donosi z Jerozolimy: Cesarz z rodziną mają zapewnione serdeczne przyjęcie ze strony ludności całej Palestyny, która sympatyzuje ze sprawą abisynijską. Cesarz zatrzyma się zapewne w Jerozolimie lub też w klasztorze abisynijskim na brzegu Jordanu, który według legend postawiono obok miejsca chrztu Jezusa Chrystusa.

Pech lotnika



Lotnik francuski Drouillet, który wybierał się wbrew zakazowi swych władz do Abisynji, musiał z powodu braku środków pędnych wyjechać w Rzymie, gdzie go zatrzymano.

Absolutna większość Frontu Ludowego w Izbie Deputowanych

PARYŻ. „Oeuvre” uważa iż front ludowy rozporządzać będzie w Izbie absolutną większością 375 głosów, które przypadają następującym partiom: komunistki 71, komunistki niezależni 10,

sojaliści SFIO 145, unia socjalistyczna (grupa Paul - Boncoura i Deata) 25, sojaliści niezależni 9, radykali 115.

Według dziennika, opozycja prawicowa liczyć może na 238 głosów, na które złożą się następujące partie: konserwatyści 10, demokraci ludowi 23, unia radykalno - demokratyczna (federacja republikańska) 90, republikańscy lewicowi 83, republikańscy radykalni 31 i jeden bonapartysta.

Układ ten może ewentualnie ulec jeszcze pewnym zmianom, zależnie od ukonstytuowania się poszczególnych grupowań politycznych, w każdym razie w przybliżeniu daje on obraz przyszłego rozdziału politycznego nowo wybranej Izby.

TELEGRAMY

ZYCZENIA Z OKAZJI ROCZNICY 3 MAJA, NADESŁANE NA ZAMEK.

WARSZAWA. W dniu 3 maja P. Prezydent R. P. otrzymał depesze gratulacyjne od króla Belgów Leopolda 3-go, króla Bułgarii Borysa 3-go, króla Włoch Wiktora Emanuela, cesarza Iranu Reza Szach Pahlawi, króla Iraku Ghazi 1-go, króla Afganistanu Mohammeda Zahir Khana, regenta Jugosławii księcia Pawła, regenta Węgier Mikołaja Horthy de Nagybanya, prezydenta republiki francuskiej Lebruna, prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Roosevelta, prezydenta Estonji Konstantego Paetsa, prezydenta Argentyny Augustino p. Justo, prezydenta Meksyku Lazaro Cardenas, prezydenta Republiki czechosłowackiej Edwarda Benesa, prezydenta Salvadora Maksymiljana Fernandez Martinez.

ZMIANY W RADZIE NADZORCZEJ B. G. K.

WARSZAWA. Z rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego ustąpił ostatnio p. wiceminister Kazimierz Roznowski, wskutek upływu kadencji oraz dyr. dr. Jerzy Nowak, wskutek objęcia stanowiska członka dyrekcji w Banku Polskim.

Na opróżnione miejsca mianował p. minister skarbu członkami rady BGK wiceministra skarbu Leona Ferdynanda Świątalskiego oraz dyrektora gabinetu ministra skarbu Wiktora Martina.

HOŁD WETERANÓW NA WAWELU.

KRAKÓW. Wczoraj o godz. 19,36 pociągiem katowickim przybyła do Krakowa grupa weteranów z r. 1863, w tem 2 weteranki, którzy uczestniczyli we wczorajszych uroczystościach uczczenia 15-lecia powstania śląskiego w Katowicach.

Z dworca, przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” weterani udali się autobusami do przygotowanych dla nich apartamentów.

Jutro weterani złożą hołd prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego w grobach królewskich na Wawelu, poczem złożą na Sowińcu przywiezioną ziemię do maszyn kopca Marszałka Piłsudskiego.

11.364 OSÓB WYEMIGROWAŁO Z POLSKI

WARSZAWA. W pierwszym kwartale br. za pośrednictwem syndykatu emigracyjnego wyjechało z Polski ogółem 11.364 osób do krajów kontynentalnych i zamorskich.

Jeśli chodzi o kraje kontynentalne, najwięcej emigrantów wyjechało do Łobwy — 4218, Francji — 457, Niemiec — 231 itd., do krajów zaś zamorskich wyjechało m. in. do Palestyny 3175, krajów Ameryki Południowej ok. 2.400, Ameryki Półn. ok. 500 itd.

KONFERENCJA ENTENTY BAŁKANSKIEJ.

BIAŁOGÓRÓD. Doroczna konferencja ententy bałkańskiej rozpoczęła się dziś rano. W konferencji tej, której przewodniczy turecki minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras, biorą udział premier Stojadinowicz, premier Metaxas i minister Titulescu. Obrady konferencji potrwać dwa dni.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM LOPP

Herriot wystąpił z Ligi obrony praw człowieka

PARYŻ. Herriot zawiadomił telefonicznie z Ljonu prezesa Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela Bascha, że występuje z Ligi, ponieważ jej sekcja ilijńska popiera jego kandydata na posła.

Zgon gen. Falkenhausena

GORLICE. Po dłuższej chorobie zmarł tu dzisiaj rano w wieku 91 lat gen. von Falkenhausem. Na początku wojny światowej gen. Falkenhausem dowodził grupą wojsk na lewym skrzydle w Alzacji, poczem w kwietniu 1916 roku mianowany został dowódcą obrony wybrzeża z siedzibą w Hamburgu. W sierpniu tegoż roku gen. Falkenhausem objął dowództwo 6-ej armji. od kwietnia 1917 r. do zakończenia wojny gen Falkenhausem był generałem - gubernatorem Belgji.

25 proc. Niemcy

BERLIN. Najwyższy sąd krajowy w Dreźnie wydał orzeczenie w sprawie opieki nad dziećmi z domieszką krwi niemieckiej. W myśl obowiązujących już dawniej przepisów, opiekę nad dziećmi mieszańców z 25 proc. krwi żydowskiej powierza się matce — Nie moe, o ile ojciec jest Żydem.

Wydane obecnie orzeczenie sądu najwyższego wzmacnia ten przepis, wprowadzając zakaz późniejszego odziedziczenia dziecku pod opiekę niemieckie go ojca a nawet w tym wypadku gdy ojciec jest chrześcijaninem i obiecał wychowanie dziecka w zakładzie chrześcijańskim. Sąd wskazał, że nie usua to obaw, że dziecko ulegnie niepożądanym wpływom żydowskim, podczas gdy dążeniem ustawodawstwa o ochronie ras jest całkowite weclenie 25-procentowych mieszańców do narodu niemieckiego.

Śmiercionośny huragan

BUENOS AIRES. Donoszą z Montevideo (Urugwaj), że straszliwy huragan zburzył doszczętnie 20 domów w miejscowości Arroyo Grande, gdzie 13 osób zostało rannych oraz poczynił prawdziwe spustoszenia w miejscowości Melo, gdzie zginęło 6 osób, a przeszło 100 zostało rannych. Straty materialne w obu miejscowościach oblicza się na przeszło 300 tys. pezów urugwajskich. Huragan szalał zaledwie przez półtorej minuty.

Przy objawach przeczulenia, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwości sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich.

Rada Miejska

WILNO. Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej, które jak notowaliśmy odbędzie się w dniu 7 bm. poza wnioskiem wojska o przemianowanie pl. Łukiskiego na pl. Marszałka Piłsudskiego dokonany zostanie wybór członków komisji urbanistycznej.

Dodatek komunalny do podatku od nieruchomości

WILNO. Władze nadzorcze zatwierdziły uchwałę R. M. dotyczącą stawek dodatku komunalnego do państwa, podatku od nieruchomości. Jeśli dochód z nieruchomości wynosi 2 tys. zł. rocznie opłacane będzie 30 proc. podatku państwowego, od 2 - 3 tys. zł. opłaca się 50 proc. zaś dochody wyższe opłaca 70 proc.

O uprawnienie Banków doobrotu dewiz.

Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa na konferencji w dniu 2 maja br. uchwalila zwrócić się do Ministerstwa Skarbu w sprawie rozszerzenia uprawnień do obrotu dewizami na jeszcze kilka banków działających w okręgu Izby.

Ćwiczenia Oficerów rezerwy

WILNO. Karty powołania oficerów rezerwy, którzy w tym roku mają odbyć ćwiczenia wojskowe są już rozsyłane. Pierwszy turnus odejdzie do szeregów w dn. 13 maja.

Techniczne bezkalkulacyjne pokosty, farby, emalie i lakiery "P O R S A" (Przetwórnia Olejów Refin. w Radomiu S. A.)

Tragiczny zgon pułk. Uziewiczza

WILNO. Wczoraj w godzinach rannych w szpitalu wojskowym na Antokolu zmarł wskutek postrzelenia się b. dowódca pułku piechoty w Mołodeczynie pułk. w st. sp. Stanisław Uziewicz (Kościuszki 14).

Tylko w kinie Pan najlepszy film Kiepurę

Dziś najlepszy z dotychczas wyprodukowanych filmów z genialnym naszym śpiewakiem, wszechświatowej sławy tenorem Janem Kiepurą pt. „Kocham wszystkie kobiety“.

JAK DWAJ WŁAMYWACZE zdołali wydostać się z Łukiszek

O onegdajszej ucieczce Wołajczy i Piotrowskiego

WILNO. Przed paru dniami notowaliśmy, że z więzienia Łukiskiego zdołali zbiec dwaj groźni włamywacze Bolesław Wołajczy i Aleksander Piotrowski. Zbiegów zaraz potem zdołano jednak ująć i spowrotem osadzono ich w więzieniu.

Obecnie zdołano ustalić okoliczności tej niezwykłej bądź co bądź ucieczki, dokonanej jak wiadomo w biały dzień.

Wspomniani włamywacze przebywali na Łukiszkach od stycznia, a że groziła im jako recydywistom, dość wysoka kara, już od pierwszej chwili, jak się okazuje, zastanawiali się oni nad tem, jak wydostać się z krat.

W ub. sobotę Wołajczy i Piotrowski zgłosili się do lekarza, a gdy znale-

żli się w szpitalu więziennym skorzystał, że uwaga strażników była w tym czasie zwrócona na grupę więźniów, od bywających w tym czasie spacer i dostali się na strych budynku szpitalnego.

Drzwi na strych zbiegowie otworzył dobrany klucz. W jaki sposób zdołali oni zdobyć klucz, pozostaje narazie niewyjaśnione i jest tematem dochodzeń.

Po wejściu na strych włamywacze wyłamali żelazną kratę okienną i tą drogą dostali się na dach budynku szpitalnego, który w tem miejscu graniczył z murem więziennym.

W tym momencie zsuwających się z dachu więźniów zauważył strażnik pełniący służbę na jednej z baszt, który użył broni palnej.

Strzały jednak chybiły i zbiegowie zdołali przedostać się poza mur. Piotrowskiego, jak pisaliśmy, zatrzymano zaraz potem na ul. Mickiewicza, Wołajczy zaś został ujęty na ul. Legionowej, gdzie miał do meliny trafił przez omyłkę do obcego sobie mieszkania i żądał wydania mu ubrania.

O strzałach przy ul. Cichej

Powodem zajścia były nieporozumienia osobiste

WILNO. Ofiara onegdajszego postrzelenia przy ulicy Cichej 7, 35-letnia wdowa Jadwiga Filipowiczowa, przebywała nadal w szpitalu św. Jakóba. Strzał oddany w głowę nie okazał się ciężki, tak że życiu Filipowiczowej nie narazię przynajmniej poważnego niegrozi.

Sprawca zamachu, rzekomo emigrant litewski, August Biszas (SS. Miłosierdzia 15) ukrył się i jest poszukiwany przez policję.

Znał on Filipowiczową od dłuższego czasu i miał wobec niej pewne zamiary. Ostatnio doszło między nimi do targu, co pociągnęło za sobą zerwanie.

Biszas chcąc się zemścić zaczął się w niedzielę wieczorem w pobliżu mieszkania Filipowiczowej i w momencie gdy ta otworzyła drzwi, aby wypuścić gości, strzelił z rewolweru, trafiając Filipowiczową w głowę.

Wilno przed uroczystościami żałobnymi w dn. 12. V.

Komunikat w sprawie wyżywienia wycieczek zbior. na uroczystościach 11 i 12 V.

Wyżywienie osób przybywających do Wilna odbywać się będzie w dn. 11 i 12. 5. indywidualnie i grupowo.

Potrzeby wyżywienia indywidualnego pokryją w całości prywatne zakłady gastronomiczne (restauracja, jadłodajnie, cukiernie). Ceny wyżywienia indywidualnego wynoszą:

Obiad z 2-ech dań w restauracjach I kat. 1 zł. 40 gr., II kat. 1 zł. 20 gr., jadłodajniach i piwiarniach 80 gr. Obiad z 3-ech dań w restauracjach I kategorii 1 zł. 80 gr., II kategorii 1 zł. 50 gr., jadłodajniach i piwiarniach 1 zł. Do tych cen dolicza się 10% za usługę.

W cukierniach ceny zgodnie z obecnie obowiązującymi cennikami. Wyżywienie grupowe obejmie tylko zorganizowane wycieczki na następujących warunkach:

wycieczki, które będą zakwaterowane w koszarach wojskowych, mogą korzystać z wyżywienia z kotła wojskowego po cenie równoważnika, wynoszącego 62 gr. za całonocne utrzymanie (śniadanie, obiad, kolacja i chleb).

Zakwaterowanie w koszarach znajduje organizacje P. W., Związki Rezerwistów i kombatanów.

Wycieczki zakwaterowane poza koszarami, mogą korzystać z uruchomionych w tym celu punktów wyżywienia obsługiwanych przez wojskowe kuchnie polowe. W punktach wyżywienia będą wydawane:

1. Śniadania i kolacje, składające się z porcji herbaty słodzonej (0,5 litra) i 200 gr. chleba żołnierskiego. Cena 1 po słuiku 11 gr. 2. obiady składające się z porcji fasolowej, gulaszu wędzowanego i 200 gr. chleba żołnierskiego. Cena obiadu gr. 35.

Przy punktach wyżywienia będą uruchomione stragany cęchu wędliniarzy, w których można będzie zaopatrywać się w wędliny w/g zapotrzebowania.

Zgłoszenia wycieczek zbiorowych na korzystanie z punktów wyżywienia winne zawierać następujące dane: a) ilość osób, które mają być żywnością, b) z jakich posiłków organizacja będzie korzystać, śniadanie, obiad, kolacja c) czy wyżywienie ma być przygotowane na 11 i 12 czy tylko na 12-go maja.

Zgłoszenia i należności za zamawiane wyżywienie winne być nadesłane do dnia 8 maja rb. pod adresem: Wilno, 1 Dyw. Piech. Leg., kpt. Zaremba Stefan.

Postrzelenie

WILNO. Jan Kokołowski zam. przy ul. Polowej 19, w czasie bytności w ogrodzie został postrzelony w okolicę podudzia lewej nogi. Strzał padł z lasku znajdującego się między ul. Polową i Złoty Róg, gdzie dwaj cywile i jeden wojskowy, zabawiali się strzelaniną z flowerów do ptaków. Po wypadku sprawcy zbiegli. Lekko rannego Kokołowskiego rzeszono w klinice USB na Antokolu.

Pobicie

WILNO. Władysław Zdamowicz (ul. Wolokumpie 5) powracając z pracy na ul. Antokolskiej został zaczepiony przez 4 osobników, którzy pobili go pięściami i zadali 2 rany nożem w plece. Po udzieleniu pomocy przez Pogotwie Ratunkowe, Zdamowicz poszedł do domu. Policja szuka napasintków.

Budowa trybun na Pl. Katedralnym

WILNO. W dniu 4 bm. przystąpiono do wznoszenia trybun na pl. Katedralnym. Z trybun tych publiczność będzie mogła oglądać kondukt żałobny, jaki przeciągnie ulicami miasta w dn. 12 maja rb. w związku z uroczystościami

przeniesienia Serca Marszałka Piłsudskiego i prochów Jego Matki z kościoła św. erysy do mauzoleum na cmentarzu Rossa. Trybuny są budowane od strony ul. Bonifraterskiej, od strony katedry i „Cieleńnika“.

Dekoracja ulic

W dniu 12 maja ulice miasta Wilna, którymi posuwać się będzie kondukt pogrzebowy, udekorowane będą jedno licie przez podsekcję dekoracyjną Komitetu uroczystości przez ustawienie po obu stronach jezdni masztów w odstępiech 10-cio metrowych z flagami o kolorach Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Plakat ten będzie dostarczony wszystkim właścicielom sklepów bezpłatnie w dniu 11 maja w godzinach porannych w ilości odpowiadającej liczbie okien sklepowych. Tego rodzaju zewnętrzna dekoracja pozostanie przez cały dzień żałoby w dniu 12-go maja.

Wszystkie słupy ogłoszeniowe i miejsca na parkanach lub murach, przeznaczane do ogłoszeń, zostaną w dniu 1 maja rb. zaklejone całkowicie specjalnie wydanymi przez Sekcję pogrzebową plakatami z monogramem J. P.

Wszystkie urzędy i osoby prywatne, zamierzające dekorować swe gmachy dla utrzymania jednolitego charakteru dekoracji miasta, mogą się poinformować o sposobie dekoracji w Oddziale Budowlanym Urzędu Wojewódzkiego w pp. inż. Wojciechowskiego lub inż. Paprockiego.

Wszelkie odrębne dekoracje, naruszające jednolitość dekoracji miasta, będą usuwane.

Wszelkie odrębne dekoracje, naruszające jednolitość dekoracji miasta, będą usuwane.

Wszelkie odrębne dekoracje, naruszające jednolitość dekoracji miasta, będą usuwane.

Próba podpalenia domu przy ul. Witkomierskiej

WILNO. — W dniu 3 b.m., o godzinie 22-iej, nieznaną sprawcą usiłował podpalić dom Doby Josepe (Witkomierska 49) przez podłożenie szmat

nasyconych naftą, pod szafę w sieni. Josepe zauważyła płonące szmaty i przy pomocy stróża ogień ugasila. Strat żadnych niema.

Ciężko pobita przez zięcia

WILNO. Wczoraj wiecz. przy ulicy Trakt Batorskiego 66 w czasie wynikłego na tle porachunków osobistych zajścia została kilkakrotnie ugodzona młotem kowalskim w głowę 40-letnia Jadwiga Tomaszewiczowa, Poszkodowaną w stanie beznadziejnym odwieziono do

szpitala św. Jakóba. Sprawcą był zięć Tomaszewiczowej, który po wypadku zbiegł. Tomaszewiczowa widocznie spodziewała się napadci bowiem barykadowała się w mieszkaniu, lecz zięć zdołał usunąć przeszkodę i wdarił się do mieszkania.

Wypadek z pociągu

WILNO. W dniu 4 bm. o godz. 1.16 na szlaku Bezdany - Podbrodzie na moście kolejowym (435 km) wypadł z pociągu Ludwik Maszczaniec, zam.

w Podbrodziu, przy ul. Bandurskiego 4. Doznał on ogólnego potłuczenia. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza z Kolonii Wileńskiej, przewieziono go drezyną motorową do szpitala miejskiego w Wilnie. Przyczyną wypadku nie ustalono.

NOWY GMACH SZKOLNY W BRASŁAWIU

BRASŁAW. Mimo trudności finansowe Brasławia, w tych dniach gmina brasławiska przystąpiła do budowy gmachu szkoły powszechnej, który ma stanąć obok starostwa. Przedsiębiorca budowlany zobowiązał się wybudować budynek za zł. 31.460. Dużą pomoc gminie okazał gromadzki komitet budowy szkoły, którego członkowie zebrali wśród społeczeństwa kilka tysięcy zł.

Oflary

Bezimiennie dla czerńsaciorga głodnych dzieci zł. 5.— Władysław Hołownia na głodujące Polesie zł. 3.— Zofja Jackiewiczowa na Polską Macierz Szkolną zł. 1.—

Echa rozwiązania wiecu studenckiego

WILNO. Starosta grodzki skazał na 50 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu Stanisława Kuropatwę, pracownika zarządu miasta Wilna, zam. przy ul. Słomińska 25 m. 1., za zakłócenie pokoju publicznego w dniu 1 maja na ul. Zamkowej przez wznoszenie

okrzyków. Przy Kuropatwie w czasie jego zatrzymania, policja znalazła w kieszeni 2 kamienie. Kuropatwa wręcał z atakademji 1-szomajowej zorganizowanej przez ZNMS, Legion Młodych i Młod. Dem. (Lewica).

Samobójstwo na grobie narzeczonej

POSTAWY. Przed kilku dniami do nasilił się o samobójstwie, jakiego dokonał m-c Dumikowicz Marjan Siwicki, zabijając wystrzałem z rewolweru swoją narzeczoną Aleksandrę Samkowi-czównę. Po dokonaniu zbrodni Siwicki

ukrył się w okolicznych lasach. Wczoraj, w niedzielę, dn. 3 bm. o godz. 13-iej Siwicki zjawił się na cmentarzu i na mogile zamordowanej przez siebie narzeczonej popełnił samobójstwo.

KRONIKA WILEŃSKA

WTOREK Oził 5 Plusa V Jutrno Jaka w olesiu

Wschód słońca o 3.35

Zachód słońca o 6.58

SPOSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 4 maja 1936 r. Ciśnienie średnie: 766. Temperatura średnia: +17. Temperatura najwyższa: +19. Temperatura najniższa: +10. Opad: —. Wiatr: północno - wschodni. Tendencja: bez zmian. Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA POGODY Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wczorasia dnia 5 maja 1936 roku W dzielnicach północnych: Naogół chmurno z rozpozodzeniami, a rankiem mglisto.

Dość ciepło. Słabe wiatry, chwylami umiarkowane wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

W pozostałych dzielnicach: W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich m

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki Chroć ciekiego (Ostrobamska 25), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges w Wilnie

Apartmenty, izalanki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES“

Hensel Władysław z Warszawy, Ba dzyński Stanisław z Warszawy, Orpieszewski Stanisław z Brześcia n/B., Krzyżak Antoni z Zakopanego, Matasarg Arwid z Rygi, Jankowska Irena z Bramy, Oskierka Zygmunt, ziemianin z majątku Budstaw.

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO“

Goldberg Józef z Białegostoku, Litwak Dawid z Poznania, Zawadzki Stanisław z Warszawy, Kantorowicz Abram z Warszawy, Kajman Izrael z Warszawy, Güntel Ludwig z Niemiec, Kagan Mozes z Białegostoku, Manierka Izak z Niemiec, Grün Aleksander z Niemiec, Liskman Kurt z Niemiec, Landau Bronisław z Warszawy, Milczun Leon z Warszawy, Naboczyński Michał z Amsterdamu, hr. Krasicka Elżbieta z Lidy.

UNIWERSYTECKA

— Z Uniwersytetu. Dziś, dnia 5 b. m. o godzinie 19 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się wykład inauguracyjny profesora dr. Tadeusza Wąrowskiego na temat: „O czynności narządów kamyczkowych ucha“. Wstęp wolny.

— Promocja. Dziś, dnia 5 maja rb. o godz. 14 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja lekarza Antoniego Piotra Krzyżaka na doktora medycyny. Wstęp wolny.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zarząd Koła Wileńskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia, że we środę 6 maja 1936 roku o godzinie 7-iej wieczorem w Sali Sądu Okręgowego Nr. 1 na parterze, odbędzie się odczyt dyskusyjny docenta dra Witolda Świdły pt. „Przeżytność niestosowania w praktyce sądowej obowiązujących przepisów kodeksu karnego o zaskarżeniu dla niepoprawnych przestępców“.

— Środa Literacka we wtorek 5

maja. Członek Pol. Akademji Literatury Karol Irzykowski będzie miał odczyt o zagadnieniach charakterologicznych. Dyskusja po odczytaniu. Początek o godz. 20.15.

— Wykłady Tygodnia Maryjnego

— Front antychrześcijański, Instytut „Marianum“ podaje do wiadomości przebiebiego duchowieństwa i zainteresowanych, że wykłady dra Mieczysława Skrudlika Tygodnia Maryjnego rozpoczynają się dopiero jutro we wtorek z powodów od organizatorów niezależnych. Początek wykładów o godz. 7.30 wieczorem po nabożeństwach maryjnych.

Wtorkowy wykład nosi tytuł: Front antychrześcijański. Wykłady odbywają się w sali Misyj wewnętrznych, św. Anny 13. Na wykłady winno stawieć się gromadnie całe katolickie i polskie Wilno.

— Z Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Wilnie. Doroczne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa P. P. L. odbędzie się w dniu 19 maja r. b. o godz. 6-iej popołudniu w lokalu Bazaru przy ul. Zarzecze 2.

TEATR I MUZYKA

— Bilety na przedstawienie „Trafiła Pani Generałowej w Teatrze na Pohulance i „Lutnia“ na dzień 6 maja zakupione przez 2-gą drużynę harce rek są do nabycia w firmie „Fuchs“ (Wileńska 27) po cenach propagandowych.

— Teatr Muzyczny „Lutnia“. Dziś w dalszym ciągu sensacyjna, pełna poezji i sytuacji przedziwnych i oryginalnych komedia muzyczna „Trafiła Pani Generałowej“.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Znakomita primadonna operetkowa Janina Kulczycka, dnia 14 b.m. rozpoczyna występy na scenie teatru „Lutnia“.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dziś, we wtorek dnia 5 maja o godz. 8-iej ujrzymy po raz trzeci na przedstawieniu wieczorowym w Teatrze na Pohulance — doskonałą trzyaktową komedię współczesną W. Bus Fekete'go (przekład E. Gałuszko) „Trafiła Pani Generałowej“.

Jutro w środę dnia 6. b.m. o godz. 8 wiecz. „Trafiła pani generałowej“.

— Teatr „REWJA“ ul. Ostrobamska 5. Dziś we wtorek 5 b.m. „Król się bawi“.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Zew krwi“ HELJOS — „Pokusza“ PAN — „Bohaterowie Sybiru“ ŚWIATOWID — „Czarne róże“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Dziś Trafika pani generałowej

To ma być piwo!...

Piwo... Dobra to rzecz!... Naprzekład letnią porą, w upalny dzień, kufelk piwa „prosto z lodu“, cóż to za delikium!...

Choćby moralizatorzy powiadają, że „Od piwa — głowa siwa!“ — ludziska naogół mało się tem przejmują i piją „ad libitum“: jeden kontentuje się kufelkiem „ciemnego“, drugi żłopie do nieskończoności „jasne“, jak kto lubi, no i jak kto może, oczywiście. bo za piwo także trzeba płacić!...

Otóż każdy przysięgły piwołoch (od różniąc od „piwa — złoba“, bo i tacy bywają!) zrozumie boleść gościa, który, wstąpiwszy do jednej z piwiarni przy zaułku Głuchym otrzymał zamiast piwa... wodę!...

Nie była to, rzecz jasna, woda w znaczeniu dosłownem, ale ilość piwa w podanym do stolika napoju, była tak minimalna w stosunku do dolanej doń wody, że należało go określić raczej tym ostatnim terminem!

Ta pomysłowa odmiana „piwa mieszanego“ nie podobała się gościowi tak dalece, że wbrew rachubom na to, że jest pijany i „nie poznawia“ — nie tylko że poznał się sam, ale jeszcze zapoznał z temi sztuczkami gospodarzy, również i policję!...

Wincuk Markotny.

TEATR LUTNIA

Trafika pani generalowej

Komedja muzyczna w 3-ach aktach (w 6 obrazach) W. Bus-Fekete. Przekład E. Gałuszkowej. Muzyka i teksty śpiewów S. Kontera. Opracowanie orkiestrowe M. Kochanowskiego.

Pytania, niejednokrotnie mi zadawane, dowiodły, że tytuł sztuki znacznej części naszej publiczności jest niezrozumiały. Jako uprzejmy nie podaje, że w Austrii nazywa się „trafiką” — sklep ze sprządanymi tytoniami, znaczkami, kartami do gry, na które rząd udziela koncesji inwalidom, emerytom, wdowom po woj-skowych i t.p.

Oryginalnym był pomysł wystawienia tej samej sztuki, jednocześnie na scenach obu tutejszych teatrów, na Pohulanec w formie komedji, a w „Lutni” — w przeróbce na komedję muzyczną. Ze względu na identyczną treść obu wersji tej interesującej sztuki, nie będę jej omawiał, pozostawiając to koleżce redakcyjnej.

Tym razem, trzeba stwierdzić, że w kilku epizodach sztuki muzyka dobrze się łączyła z akcją, jak np. na początku obrazu trzeciego, kiedy Ger-ti (p. S. Bestani) śpiewa akompaniując sobie na fortepianie.

W obrazie czwartym, śpiew hrabiego dopełniający odbiór audycji radiowej również dobrze się dał zrozumieć; chór i tańce tyrolskie w ogródku restauracyjnym w Grinzing. Najbardziej dziwnym wydawał się śpiew (dobrze skomponowany i ładnie wykonany) w chwili powitania córki z matką, po dwuletnim niewiedzeniu się.

Teraz, jak i uprzednio, nie nabrałem innego przekonania o komedji muzycznej, jako o rodzaju sztuki, w którym rozbieżności składników nie dają się zupełnie usunąć.

Niezależnie od tych rozważań, ciekawa komedja otrzymała muzyczną oprawę, której można szczerze przyznać: bardzo trafne uchwycenie charakteru muzyki wiejskiej (z częstym użyciem autentycznych melodii wiejskich), melodyjność i ładną harmonizację, bez nadmiernego stosowania „złoty” nowatorskich, wyraźną budowę pomysłów muzycznych. Bardzo szczęśliwie ułknął kompozytor zależność od Kalmiana w śpiewie hrabiego. Pierwotnie wielostronnie uzdolnionego kompozytora wypadły bardzo zadowolająco i obiecująco.

Oprócz ładnego śpiewania dość trudnej partii, dużo zrozumienia wykazała p. S. Bestani w roli Ger-ti, zdobywając zasłużone powodzenie.

Piękniejszą kreację dał w roli hrabiego i pięknie śpiewał p. K. Dem-bowski, posłany hucznymi i długo rozbrzmiewającymi oklaskami, które publiczność wyraziła wielkie zadowolenie z powrotu i życzenie zatrzymania na stałe u nas ulubionego artysty.

Znakomitą we wszystkich szczegółach była p. H. Dunin - Rychłowska, w roli generalowej. Niesympatyczną postacią Loli, córki zamężnej i egoistycznie, bez skrupułów szukającej zabaw światowych, bardzo dobrze przedstawiła p. D. Lnbowska; ograniczonego męża jej, nudnego pedanta odtworzył p. K. Wyrwicz - Wiehrowski, zawsze wymieniany w takich rolach. Hrabiego — ojca, podstarzałego hrabkę, wybornie przedstawił p. L. Detkowski. Bardzo udaną rolę Mizzi, lekkożywej ekspedjentki, p. J. Gugałównie.

W rolach mniejszych dobrze się przedstawił panowie: M. Plewiński, S. Kubiński, J. Ciesielski, S. Brusikiewicz i J. Bloek, oraz cały zastęp wykonawców obojga płci, oznaczonych gwiazdkami.

W akcie drugim „Tańce tyrolskie” odtądzone przez zespół baletowy, oklaskiwane były hucznymi, jak zwykle.

Muzyczne kierownictwo było w doświadczonych rękach p. A. Wilnińskiego.

Reżyserja p. K. Wyrwicz - Wiehrowskiego oraz piękne dekoracje p. W. Makojnika zespoliły się do osiągnięcia estetycznego wrażenia, wróżącego długotrwałe powodzenie. Michał Józefowicz.

Odpowiedzi Redakcji

P. L. Naraymund Broniewicz — ze chce odebrać rękopis w sekretariacie redakcji w godz. 12 — 14.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

„Dom zatrzymań“

Oddawna już boleczą trapiącą nasze miasto, są dzieci napastujące przechodniów na ulicy. Szczególnie się to daje we znaki w miesiącach letnich. Wszędzie — przed kawiarnią, przed restauracją, na przystanku autobusowym, przed kioskiem z papierosami, w ogrodach i skwerach publicznych — napastuje przechodnia postać dziecięca, natrętnie domagająca się datku lub kupna od niej zbędnego artykułu. Temi artykułami najczęściej jest jakaś 5-cio groszowa gazeta brukowa lub bukiecik zmiętych wysychających kwiatów. Szczególnie wrasta natręctwo młodocianych żebraków, gdy zoczą przechodnia w towarzystwie kobiety. Wtedy skomlaniom, prośbom, nawet chwytaniami za polity ubrania niema końca.

Piszący te słowa widział młodego żebraka, który doskonale, z nadzwyczajną maestrią imitował płacz, wzbudzając litość przechodniów. A zawsze te nieodmienne, tragiczne w swej istocie, lecz w danym wypadku obliczone tylko na otwarcie sakiewki naiwnych, słowa: „Panok! prosza dać dwa groszy. Jeści chce się...”

Wiemy dobrze, że dużo jest nędzy. Lecz prawdziwa bieda kryje się niepostrzeżenie przed naszym okiem, nie za-ludnia ogrodów i przynajmniej ulic z wyciągniętą ręką, zaludniając nory odległych przedmieść. Młodociani żebracy chwytający nas na ul. Mickiewicza za rękawy płaszczka, są to albo wyrostki, którzy, z braku dozoru domowego za-jętych pracą rodziców, czynią eskapady do śródmieścia, by ubrać się od naiwnych a wrażliwych przechodniów

trochę grosiwa na własne, zdrożne, wydatki, lub też — co najgorsze! — wysyłani są przez swych zwyrodniałych rodziców, by ubierać dla nich na wódkę. Może wśród nich jest nieznaczny odsetek takich, którzy otrzymane pieniądze użyją na kupno chleba. Lecz kto odróżni nędzę od rozpusty, biedę od wyzysku uczucia litości!

Tak czy owak — datki nigdy nie sprzyjają usunięciu zła, lecz, przeciwnie, czynią ten proceder popłatnym i rekrutują nowych amatorów wyciągania żebraczej dłoni do publiczności. Nareszcie postanowiono usunąć to gorszące zjawisko z ulic naszego miasta. W najbliższych dniach Wilno otrzyma sześć mundurowych policjanek, które będą miały bacznie, by nieletni nie napastowali przechodniów. W razie zatrzymania młodocianego żebraka, odprowadzą go do t. zw. „Domu Zatrzymań” przy ul. Rossa Nr. 1 (w gmachu, gdzie do niedawna był Państwowy Zakład Higieny) i tam zatrzymane dzieci będą umyte, w razie potrzeby odwołane, przebrane. Zatrudnione przy „Domu Zatrzymań” dwie instruktorki winne będą w ciągu 48-miu godzin zbadać, czy dziecko posiada rodziców. W razie wyników pozytywnych dziecko będzie zwrócone rodzicom na ich odpowiedzialność, że poprzednie wyczyny już się nie powtórzą w przeciwnym zaś razie „biezprzorniki” będą skierowywane do przytułków.

Lokal jest przygotowany na przyjęcie 20-tu dzieci. Magistrat ze swej strony łoży na to z funduszu Opieki Społecznej po 40 gr. dziennie na utrzymanie każdego dziecka. (x).

CHODZĘ PO MIĘŚCIE Drobiazgi do usunięcia

DAWNY RATUSZ MIEJSKI Piękny ale zaniedbany Ratusz Miejski odegra nie miała, acz bierna, rolę w uroczystościach majowych, ponieważ pochód dwa razy przejdzie mimo niego: raz, w drodze do miasta i drugi raz w drodze powrotnej, kierując się ku Rossie.

To też wygląd jego nie jest rzeczą dla miasta obojętną! Odświeżenie jego ścian, zatynkowanie szczerb i wyłomów, oraz wstawienie powybitych szyb w górnych partjach gmachu byłoby wielce pożądanym.

Na specjalną uwagę zasługują tu poważnie uszkodzona z lewej strony podstawa kolumnady frontowej Ratusza, gdzie poodpadał nie tylko tynk lecz także i część cegieł!...

WEJŚCIE DO MAGISTRATU Niedawno dla uświetnienia wy-

ładu zewnętrznego siedziby naszego Municipium, przerobiono główne wejście do Magistratu od ulicy Dominikańskiej ozdabiając go herbem miasta u góry i t. p.

Bardzo to chwalenie i ładnie, należy jednak zwrócić uwagę na pewne niedociągnięcia.

Oto nowy tynk dookoła wejścia jaskrawo odcina się swą barwą od koloru reszty ściany frontowej Magistratu, co sprawia wrażenie bardzo nieestetycznego i przypomina jakgdyby przechodniom o dokonanej w tym miejscu przeróbce.

Dla uzyskania całkowitej harmonji, należy lub pomalować na nowo cały front, lub, zważywszy że był on nie dawno odświeżany, zatrzeć przynajmniej w jakiś sposób granicę między przerabianą partją murów i ich resztą, czyniąc przejście od jednej barwy do drugiej, jaknajmniej dostrzegalnym!

„Przechodzień“

NASIONA roślin pastewnych, warzywnych i kwiatów. Narzędzia i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach. Narzędzia i przybory rolnicze, ogrodnicze, mieczarskie i pszczelarskie. Zygmun Nagrodzki w Wilnie. Zawalnia 11-a. DALJE KWIATOWE

Notatki radiowe

RADJOWY KONCERT SYMFONICZNY Z UDZIAŁEM STANISŁAWA WIECHOWICZA I KAZIMIERZA WILKOMIRSKIEGO Dnia 5 maja o godz. 20.10 (wtorek) rozgłoszenie Polskiego Radja transmitywa z Poznania koncert symfoniczny

ZA KULISAMI EKРАНU

Prawo serji więzi działa w produkcji filmowej. Szczególnie hokuje ma Ameryka. Minęły wprawdzie czasy, gdy przez pół roku wyświetlały kina dwanaście serji jakiegoś obrazu, ale pozostał zwyczaj wykonywania tym samym zespołem przy wyjątkach, który okazał się kasowy, czyli wyrażając się „fachowo” — chwyta.

Wielkie powodzenie „Lansjerów bengalskich” spowodowało dalszą wędrowkę tego motywu. Hollywood już zapowiada następny film pt. „Gwardzista maharadży” o treści zbliżonej do „Bengali”.

Bohaterką filmowej przeróbki „Matyry” Fodora będzie znana artystka francuska Simone Simon, która niedawno została zaangażowana do Hollywood. Ostatnio widzieliśmy Simone Simon razem z Henry Baurem w filmie „Oczy czarne”.

Węgierskie ministerstwo oświaty zamierza wprowadzić do szkół aparaty filmowe. Narazię zakupiono pierwszą partję, niebawem zaś wszystkie szkoły mają otrzymać własne kina. Sprawą tą kieruje specjalny wydział filmowy.

We Francji powstało nowe stowarzyszenie, które postawiło sobie za cel podniesienie poziomu produkcji filmów naukowych i pedagogicznych. Przeszłym jest znany reżyser J. C. Bernard.

Tad. C.

pod dyktando Stanisława Wiechowicza, z udziałem jako solisty znakomitego wiolonczelisty polskiego Kazimierza Witkomirskiego. Artysta wykona koncert wiolonczelowy D-Dur Józefa Haydna. Poza tem w koncercie Symphonie „Concertante” na skrzypce i altówkę w wykonaniu W. Witkowskiego i J. Rakowskiego. W programie orkiestrowym VIII Symfonia — Beethovena, Suita Baletowa — Krzysztofa Glucka i Concerto Grosso c-moll-A. Corelliego.

O HENRYKU SIENKIEWICZU W 90 ROCZNICĘ URODZIN

Przez radio W bieżącym miesiącu mija 90 lat od chwili, kiedy w Woli Okrzejskiej na Podlasiu przyszedł na świat Henryk Sienkiewicz, przyszły autor karmazynowej opowieści — „Trylogia”. W rocznicę tę nadaje Polskie Radio w dniu 5 maja o godz. 18.30 szkic literacki Jana Lorentowicza, który przypomni radiosłuchaczom sylwetę wielkiego pisarza.

Regularność obsługi i przystępne ceny biletów samolotowych zachęcają coraz szersze sfery do korzystania z tej idealnej komunikacji, dzięki której odbywamy dalekie podróże jaknajwygodniej, z szybkością telegraficzną.

W miesiącu marcu b. r. frekwencja na naszych liniach powietrznych nieby wale wzrosła. Samoloty P. L. L. „Lot” ogółem wykonały 833 loty i przewiozły 2.177 pasażerów (w r. 1935 tylko 886), 42 tony towarów i bagażu (w r. 1935 tylko 20 ton), i 7,4 tonny poczty i gazet (w r. 1935 tylko 1,2 ton).

Największą frekwencją powietrzną cieszyły się linje Poznań — Warszawa (233 osób) i Kraków — Warszawa (206 osób). Najwięcej towarów samoloty przewiozły z Warszawy do Krakowa (4,3 tonny) gazet zaś z Warszawy do Katowic (2,4 tonny) poczty z Poznania do Warszawy (0,5 ton).

NIEBYWAŁY WZROST FREKWENCJI SAMOLOTOWEJ

W terenie i na torach

Makabi zwycięża reprezentację bokerską Łotwy 11:5

W sobotę wieczorem odbył się w gmachu cyrku warszawskiego mecz bokerski pomiędzy reprezentacją Łotwy a reprezentacją Związku Makabi w Polsce. Zwyciężyła Makabi w stosunku 11:5.

W wadze muszej Rundstein (Makabi) wygrał walkowerem spowodu braku przeciwnika. W koguciej (M.) zwyciężył Tregera (Ł.).

W piórkowej Rosenblum (M.) zremisował z Arnoldem Knisem 2:500.

W lekkiej Nebel (M.) wypunktował Harald Knisa (Ł.)

W półśredniej Kusnier (M.) zremisował z Matisonem (Ł.)

W średniej Moszkowicz (M.) nie rozstrzygnął walki z Tinsto (Ł.)

W półciężkiej Neuding (M.) zwyciężył Zultera (Ł.)

Wreszcie w ciężkiej Blibaum (M.) przegrał z Littenem (Ł.)

Widzów zebrało się około 2.500.

Makabi bije Ognisko

WILNO. — Mecz piłkarski pomiędzy Makabi wileńskiej, wzmocnioną graczami ŻAKSU a Ognis-

kiem zakończył się niespodziewanym i niezasłużonym zwycięstwem Makabi w stosunku 3:2.

Wisła traci pierwszy punkt w mistrzostwach Ligi

W Warszawie w meczu o mistrzostwo Ligi Wisła wywalczyła zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0) z Warszawianką, tracąc w ten sposób pierwszy punkt w mistrzostwach.

1:1 (1:0) z Warszawianką, tracąc w ten sposób pierwszy punkt w mistrzostwach.

Narodowy bieg naprzeląj w Warszawie

W niedzielę na polu Mokotowskiem w Warszawie odbył się doroczny „narodowy bieg naprzeląj”.

Bieg rozegrany został w trzech grupach: juniorów, niestowarzyszonych i seniorów.

W grupie juniorów na dystansie 3 km. startowało około 80 zawodników, bieg ukończyło 40. Pierwszym na mecie był Kolejczyński, znany bokser YMCA, w czasie 11 min., 2) Szule 11:47,6 sek., 3) Piatrzak (Rybitwa Gdańska).

W grupie niestowarzyszonych na dystansie około 4,5 km., startowało 95 zawodników, bieg ukończył 52. Zwyciężył Wasilewski w czasie

14:33,4 sek., 2) Raszko, 3) Głuszczyński. Wreszcie, w grupie seniorów, na dystansie około 7,5 km., startowało 72 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Noji w czasie 23:28,6 sek., wyprzedzając następnego zawodnika o 200 mtr. Następne miejsca zajęli: 2) Dubielski (AZS), 3) Wirkus (Warszawianka), 3) Romanowski (Warsz.), 5) Jaankowski (Żagiew), 6) Modzelewski (Legja) 7) Wańkowiec (Rybitwa Gdańska), 8) Rusławski (Żagiew), 9) Cybulski (Warsz.) 10) Motoczyński (Żagiew).

Organizacja biegu dość sprawną. Noji wygrał bieg w dobrym stylu, nie wysilając się.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi w dalszym ciągu prowadzi Wisła przed Ruchem. Przesunięcia na stały na dalszych pozycjach.

7:6 5) Legja gier 4 pkt. 4:4 st. br. 6:5 6) Pogoń gier 4 pkt. 4:4 st. br. 5:5 7) Warszawianka gier 4 pkt. 4:4 st. br. 6:7 8) ŁKS. gier 4 pkt. 3:5 st. br. 6:8 9) Śląsk gier 4 pkt. 3:5 st. br. 4:8 10) Dąb gier. 4 pkt. 2:6 st. br.: 4:7.

Trójmecz tenisowy Austria — Włochy — Węgry

WIEDEN. W Wiedniu rozpoczął się w sobotę trójmecz tenisowy pomiędzy reprezentacjami Austrii, Węgier i Włoch. Pierwszego dnia Włochy pokonały Austrię w stosunku 2:1. W grach pojedynczych Palmieri zwyciężył Mataxę 6:1, 6:2, 3:6, 7:5 a Stefani wygrał z Matejką 5:7, 6:8, 6:2, 6:0, 6:2. W grze podwójnej para austriacka Bawarowski — Metaxa pokonał parę włoską Quintavalle — Taroni 6:4, 5:7, 6:4, 6:2.

Dla nas jest specjalnie interesująca forma austriackich tenisistów ze względu na bliski mecz Polska - Austria o pu-

har Davisa. Na trójmeczu w Wiedniu austriacki double zademontrował grę na bardzo wysokim poziomie i jest nieprawdopodobnym, aby Polska miała jakie szanse w grze podwójnej. Z singlistów bardzo dobry jest Metaxa, Matejka grał znacznie gorzej. A zresztą Matejka nie jest brany pod uwagę przy ustalaniu składu reprezentacji Austrii. Prawdopodobnie w singlach wystąpią Metaxa i Baworowski, a w grze podwójnej para Brosch Kinzel Skład Austrii ustalony zostanie prawdopodobnie 5 lub 6 maja.

Jędrzejowska o swoim meczu z Jacobs

BUDAPESZT. — W rozmowie z korespondentem budapeszteńskim PAT, Jędrzejowska oświadczyła, że jest zachwycona zarówno niezwykłe serdecznym przyjęciem w Budapeszcie, jak i miastem. Przez cały czas mistrzostw, stwierdza Jędrzejowska, grało mi się doskonale, a z wyników jestem zupełnie zadowolona.

W spotkaniu z Amerykanką Jacobs byłam przygotowana na porażkę, ale już po pierwszym secie pewna byłam zwycięstwa. Jędrzejowska w końcu podkreśla, że na jej obecną doskonałą formę wpłynął niewątpliwie fakt, że znacznie zeszczupiała i zyskała na ruchliwości.

Stanoszkówna mistrzynią Polski w szermierce

LWÓW. We Lwowie rozegrane zostały zawody szermiercze o mistrzostwo Polski pań we florecie. Startowało 10 zawodniczek z Warszawy, Śląska i Lwowa. Mistrzostwo Polski zdobyła w barach dobrej formy Stanoszkówna (śląski klub szermierczy) wygrywając wszystkie walki. Dalsze miejsca

zajął: Krokowska (Pogoń) 8 zwycięstw, 3) Drohocka (Pogoń) 7 zwycięstw, 5) Goryńska (Warszawianka) 5 zwycięstw. Poziom zawodów poza dobrą formą Stanoszkówną i Krokowskiej, słaby. Wręczenia nagród dokonał wojewoda lwowski Relina - Prażmowski.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka” wychodzi stale „R U Ń”, najtańszy tygodnik dla młodzieży (cena numeru 5 gr.). Administracja: Mała Pohulancka 4, szkoła „Swit”, czynna codziennie prócz świąt od godz. 13-ej do 15-ej.

DERBY ŚLĄSKIE KONCZĄ SIĘ PORAZKĄ RUCHU

KATOWICE. — W Świętochłowicach wobec 10.000 widzów rozegrane zostały derby śląskie mecz o mistrzostwo Ligi Śląsk — Ruch. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna Śląska w stosunku 2:1. Do przerwy prowadził Ruch 1:0.

Ruch był niewątpliwie lepszy od swego przeciwnika, ale niesłychana ambicja i ofiarność Śląska przeważała szale zwycięstwa na korzyść tego ostatniego.

HISPANIA — SZWAJCARJA 2:0. BERN. W niedzielę odbył się w Bernie międzynarodowy mecz piłki nożnej Hiszpania — Szwajcaria. Wygrała reprezentacja Hiszpanji w stosunku 2:0.

Sport w Pińsku

Zarząd Podokręgu piłki nożnej w Pińsku, na ostatnim swem posiedzeniu ukarał Zarząd „Makkabi” grzywną 50 zł. za niestawienie się drużyny do zawodów o puchar prezydenta miasta.

Jednocześnie wymierzono karę 6-cio miesięcznej dyskwalifikacji Krakusowi z „Kotwicy” za czynne zważenie gracza „Makkabi” podczas zawodów w dniu 18-IV n.b.

U nas i gdzieindziej

KRAKÓW. — Niedzielne rozgrywkę o mistrzostwo Krakowa w klasie „A” przyniosły spodziewane zwycięstwa Faworytów:

Cracovia odniosła zwycięstwo nad Góraw 3:1, Wisła zremisowała z Makkabi 1:1, Grzegorzecki pokonał rez. Garbarni 3:1.

WIEDEN. — Świątowe akademickie igrzyska zimowe rozegrane zostały w roku 1937 w Austrii, w Zellam See.

BERLIN. — W turnieju piłki ręcznej uniwersyteckiej niemieckich w niedzielę akademicy Królewca pokonali w Kilonji Uniwersytet miejscowy 10:9.

BRUKSELA. — Jak wiadomo, dołoby wysięgowych łodzi wioślarskich okute są na końcach metałem, co było przyczyną niejednego wypadku. Ostatnio na mistrzostwach Europy w Grünau pod Berlinem przy zderzeniu się na torze dwóch francuskiej i włoskiej — ramiony zostały tym metalowym końcem złodzia łodzi wioślarz włoski.

Wobec tego Belgijski Zw. Wioślarzy zgłosił wniosek do Federacji Międzynarodowej, aby metalowe szpice łodzi na regaty oprawiane były w gumę.

NEW YORK. — Mike Jacobs, organizator meczu bokerskiego pomiędzy Joe Louis — Schmelling przywdaje, że dochód brutto z biletów wstępu na mecz powyższy przekroczył sumę miliona dolarów.

NEW YORK. Ameryka posiada nowego czarnego sprintera, który uzyskał najwyższą klasę światową. Jest nim murzyn Williams, który ostatnio na zawodach w Bostonie, mimo chłodnej pogody uzyskał na 220 jardów 21,7 sek., a na 440 jardów — 47,9 sek.

Na tych samych zawodach Reynolds uzyskał w kuli wynik 15,70 mtr.

LONDYN. Do Londynu przybyło 14-tu bokserów amatorów Stanów Zjednoczonych. Niektórzy z tych zawodników reprezentować będą swój kraj na turnieju olimpijskim w Berlinie.

W dniu 5 maja Amerykanie rozegrają w Londynie międzynarodowy mecz Szalaj Zjedn. — Anglja.

WIEDEN. W dn. 6 b. m. w Wiedniu na stadionie miejskim odbędzie się międzynarodowe spotkanie w piłce nożnej Austrija — Anglja.

Wszystkie bilety na powyższy mecz w liczbie 60.000 rozsprzedane zostały w ciągu 2 pierwszych dni przedprzedaży. MARCERZOM PRZYBYWAJĄCYM DO WASZYCH MIESZKAN SKŁADAJCIE ZGŁOSZENIA WOLNYCH KWATER DLA PRZEJEDZAJĄCYCH W DNIU 12 MAJA NA UROCZYSTOŚĆ PRZENIESIE NIA SERCA MARSZAŁKA NA ROSSE.

Debata

„WARSZAWSKI DZIENNIK NARODOWY” Po pierwszym maja

Choć dzień 1 maja minął w całym kraju naogół spokojnie, nie należy z tego wnosić że niebezpieczeństwo komunistyczne w Polsce jest małe.

Krwawe zajęcia w Krakowie, Lwo wie Częstochowie i Chrzanowie, ich przegięcie i stwierdzenie w nich udział zorganizowanego komunistycznego kierownictwa, wskazują, że niebezpieczeństwo to istnieje i że pod wpływem sprzyjających okoliczności z dnia na dzień wzrasta.

Dlatego też czujność społeczeństwa polskiego nie powinna być usypiana spokojnym przebiegiem święta socjalistycznego, tem bardziej, że uroczystości pierwszomajowe, hasła i transparenty, pod którymi maszerowali manifestanci, wskazują na coraz większe przenikanie wpływów komunistycznych do socjalistycznych szeregów. Okrzyki przeciw „faszyzmowi” i wzywani na cześć „czerwonej Hiszpanii”, domaganie się socjalistycznej republiki rad w Polsce i wytyczenia antysemitów, stanowiły to ideologiczne, na którym tegoroczne pochody majowe nabrały specyficznego charakteru.

W kraju, gdzie mieszka 3 i pół miliona Żydów, zdecydowanych poprzeć każdy ruch, każde przedsięwzięcie, amerczące do osłabienia i rozbicia narodu, niebezpieczeństwo komunistyczne nie jest czerem słowem. Jest ono zagadnieniem zupełnie realnym, w szczególności w chwili obecnej, kiedy rozpoczęła się już walka o najbliższą przyszłość Polski.

W walce tej ruch narodowy zmierzając konsekwentnie i stanowczo do zmiany Polski w państwo narodowe, do umarodowienia całokształtu naszych stosunków wewnętrznych i do zapewnienia Polakom stanowiska gospodarczego we własnym kraju. Taki charakter Polski sprzeczny jest całkowicie z interesami narodowymi Żydów, to też wyszukują oni wszystkie swoje wpływy i możliwości, aby do tych przemian nie dopuścić, naturalny rozwój stosunków w Polsce zatrzymać i cofnąć. Wśród wielu narządów polityki żydowskiej wysuwa się w chwili obecnej na plan pierwszy socjalizm - komunizm i dlatego nasza walka z komunizmem — jest przedewszystkiem walką polityczną z Żydami.

Komunizm, to nie tylko doktryna gospodarcza, jak pragną go przedstawić pewne koła radykalne w Polsce. To przedewszystkiem swoisty pogląd

HARCERZOM PRZYBYWAJĄCYM DO WASZYCH MIESZKAN SKŁADAJCIE ZGŁOSZENIA WOLNYCH KWATER DLA PRZYJEZDZAJĄCYCH W DNIU 12 MAJA NA UROCZYSTOŚĆ PRZENIESIENIA SERCA MARSZAŁKA NA ROSSE.

na świat, zmierzający do obalenia zasady, na której zbudowane są wszystkie społeczeństwa zachodnie. Społeczeństwa nasze oparte są na zasadzie narodowej. Są one historycznie wytworzone i zorganizowane samorzutnie narodami i ten ich charakter kładzie piętno na całej ich cywilizacji oraz urabia indywidualizm jednostek.

W komunizmie zasada narodowa jest odrzucona. Społeczeństwo zamienia się w ślepa maszynę jednostka staje się bezwolnym kółkiem, obracającym się tak, jak mu rozkaże komisarz — przedstawiciel komunistycznego państwa. Nie potrzeba dodawać, że u nas, gdyby komunizm zatriumfował, owe 3 i pół miliona Żydów zamieniłyby się automatycznie na komisarzy i stare marzenia żydostwa o zapanowaniu nad Polską, zostałyby w tej formie urzeczywistnione.

To też Obóz Narodowy, stając do walki z komunizmem i jego społecznymi, walczy o wolność i samodzielność narodu, walczy o jego społeczną zasadę, walczy wreszcie o stałą cywilizację, w ramach której jedynie naród nasz może istnieć i rozwijać się. Przewidujemy, że walka ta będzie ciężka. Liczymy się ze wszystkimi jej następstwami, nie mamy jednak zamiaru wchodzić w jakiegokolwiek kompromisy z tą twardą koniecznością.

Wierzmy nie tylko w swoje siły, ale i w siły naszego narodu, który oeni całe niebezpieczeństwo, skupi się dokoła nas i poprze nasze wysiłki, zmierzające do państwa narodowego.

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzieliłi poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„ROBOTNIK” Po 1-ym maja — Pierwsze wnioski

Mamy już przed sobą sprawozdania z przebiegu Święta Majowego we wszystkich większych ośrodkach kraju. Część tych sprawozdań podaliśmy wczoraj; ogłosimy ich jeszcze znacznie więcej. W tej chwili chciałbym sformułować pierwsze wnioski, które narzucają się poprostu każdemu człowiekowi, umiającym myśleć i patrzeć. Przejdę te bezsporne wnioski kolejno:

1) Obchody dnia 1 maja ogarnęły nie tylko ludność pracującą miast; ogarnęły tak samo ludność pracującą wsi i wcale nie tylko — chłopów, związaną bezpośrednio z naszym ruchem, w szeregu miejscowości szły z nami ramię w ramię duże grupy chłopów ze Stronnictwa Ludowego; nie dlatego, by przyjęli naszą ideologię i wyrzekli się swojej; pragnęli oni stwierdzić rzecz inną; pragnęli stwierdzić, że są solidarni z klasą robotniczą; umiemy ocenić ten piękny porządek, zakładający fundamenty pod nowy dom Polski przyszłości.

2) Masy robotnicze chłopskie i pracownicze wykazały wręcz wspaniałą dyscyplinę; „ulica” potrafi wykonywać bez protestów i bez jakiegokolwiek zlecenia swoich „komendantów”.

Na konieczność surowej dyscypliny zwraca z naciskiem uwagę rezolucja Komisji Centralnej Związków Zawodowych — rezolucja, którą czytelnicy znajdą tuż obok. Zwycięzają zawsze i wszędzie ruchy zdyscyplinowane; ruchy, nie umiejące zdyscyplinować siebie samych, zawsze i wszędzie przegrywają.

3) Poszły z nami w pochodach nowe siły młodego pokolenia. Myślę o „Legionie Młodych”. Bo idzie tu — zgola niezależnie od „kwestii ilościowej” — o fakt, że nasz ruch przyciąga ku sobie młode elementy, wychowane w całkiem odmiennej atmosferze, to właśnie jest istotne.

4) Prysła legenda o tem, że nas „zlikwidowano”, że „zanikamy”, że „zamieramy i t. p. Wszelkie dywersje zgrwały. Socjalizm polski jest odłąd znowu pierwszym czynnikiem całego życia polskiego.

5) Prysła legenda, że obóz „narodowy” panuje nad „ulicą”. Próby zamętu wyszczynane przez „narodową” młodzież akademicką w kilku miejscowościach, były usuwane bez większego trudu. Prysła tak samo legenda o „elementach anarchozowanych”, że kono tak „wpływowych” w ośrodkach miejsko - przemysłowych Polski. Właśnie Kraków, Lwów i Częstochowa wykazały naprawdę imponującą karność organizacyjną. Kraków widziałem na własne oczy. Dziesiątki tysięcy ludzi, ani jednego policjanta i, ani jednego starcia czy zatargu. I „ulica”, której serce i wola tętniły wspólnym z nami rytmem. „Hilteryzowanie” duchowe Polski — to męty, spływające z powierzchni jeziora, skoro tylko zacznie się kłosać czysta, głęboka fala.

Tyle na dzisiaj. Ze spokojną dumą oceniamy tegoroczny dzień 1 Maja. — Domy Wiednia zostały w nocy z czwartku na piątek pokryte napsami — dziełem podziemnych ofiarnych rąk: „my powrócimy”!

W Polsce przebieg dnia 1 Maja ma treść jeszcze jaskrawszą:

„my już powracamy”!
„Powracamy” nie jako symbol okresu sprzed r. 1926. „Powracamy”, jako nowa myśl i nowy dziejowy prąd, nieodparty, bo mający plan przebudowy ustroju, świadomą wolę przebudowy ustroju i zdolność do pełnego zrozumienia tej największej wartości kultury ludzkiej, jaką jest wolność, godność i honor człowieka.
Dlatego jesteśmy my — wielkie ruchy społeczne kraju — ruch socjalistyczny i ruch ludowy — rzeczywistą ostoją polskiej niepodległości.
M. Niedziałkowski

Potrzeba zdecydowanego stanowiska

(Dokończenie)
SKUTKI MEDIATORSTWA

Rządy najeźdźcą stają się nadmierną pobłażliwością starając się wszędzie wchodzić jako mediatorzy, przy czym stają zawsze prawie po stronie „słabszego”, tj. po stronie ilościowo liczejszej, zdobywając tą niekosztowną drogą popularność mas i, co za tem idzie zapewniacie sobie władzy.

Ubożym produktem procesu popularnościowego jest wpojenie w masę, że one mogą robić co się im podoba, znajdując zawsze poparcie funkcyjnarzysu państwowych.

To przekonanie urasta pod wpływem agitatorów partyjnych do przesvědzenia, że rządy i wszędzie wadze winny stosować się wyłącznie do wymagań mas, bez względu na prawo obowiązujące.

Jeżeli się wola solidarnych i wzajemnie popierających się różnych związków nie prowadzi odrazu do celu, wówczas ogłasza się strajki, natu ralnie zawsze „ekonomiczne”, z groźbą strajku powszechnego, t.j. zahamowania całego życia i wszelkich praw swobodę osobistej przez konstytucję gwarantowana.

Całe społeczeństwo cierpi, a władze sparaliżowane w imię najgłupszego prawa strajku, t.j. prawa niszczącego prawidłowe życie narodu.

U nas, gdzie wszelkiego gatunku strajki mają stałe zastosowanie, aż do włoskiego włącznie, posiadliśmy jeszcze swój własny rodzaj wynalazek w postaci strajku okupacyjnego!

Zastę dochodzimy do stupów Herkulesa w tej dziedzinie! Robotnicy zasiadają w fabrykach czy kopalniach na stałe we dnie i w nocy, a żadną moc ich stamąd nie decydują się wyprosić. Inercja woli, czy brak energii, czy brak odpowiednich wskazówek prawa, czy lek przed utratą popularności?

Jak wytłumaczyć szerokie obecnie stosowanie strajków okupacyjnych bez reakcji władz, gdy p. inspektor Min. Pracy Klott określał postępowanie robotników jako „nielegalną obronę legalnych interesów”?

Jeżeli wolno nielegalnie bronić interesów, które ten lub ów będzie uznawał za słuszne, to poco władze, poco sądy i policja?

Tum ma rzadzić, tum sobie wymierza sprawiedliwość, tum stawia wszelkie żądania, które winny być spełnione, — inaczej tum występuje i... mamy wypadki krakowskie, lwowskie, poznańskie, nie mówiące już o

takich ludziach czy niemieńskich. Strajki się mnożą, gdy jednoczesnie nie wolają bezrobotni o pracę, a gdy wydalą agitatora z fabryki, to fabrykę okupują strajkujący. Czy nie jest to obraz rozprężenia coraz się potęgującego. Czy nie jest to objaw wskazujący na planową akcję sił ciemnych, a tak reljefnie widzianych na tle naszej rzeczywistości?

ŚRODKI ZARADCZE

Kilkudziesięciu komunistów zostało internowanych w obozie koncentracyjnym; czy to aby zła zaradzi?

Naszym zdaniem mało to pomóc może, gdyż główne sprężyny działają z ukrycia i są może nietykalne. Armia zaś agitatorów i zorganizowanych sztabów miejscowych jest olbrzymia i różnorodna co do składu i miejsc, z których operacje prowadzi.

Należy przebiec raz sobie powiedzieć, że wszelkie t. zw. organizacje zawodowe o podkładzie partyjnym, są jedną postuszą w ręku wrogów państwa i dekad one egzystują, sztaby atak skuteczny przeciw ustalonemu porządkowi prowadzić będą aż do komunistycznej rewolucji włącznie.

Jak wielką musi być moc i zasięg komintemu, a więc Sowietów, jak licznych muszą one mieć współpracowników i adeptów wśród rządzących sfer wielu bardzo państw, świadczy o tem przyjęcie Sowdepki do Ligii Narodów, ofiarowanie stałego w niej miejsca i roli jaką p. Litwinow — Walech w Genewie odegrał. Wszak ślepi widzą chyba, że Sowiety wszędzie mają swoje agitacyjne szeroko rozbudowane organizacje i że te roboty prowadzą i prowadzić będą pomimo aktów zapewnających, że się agitacji wyrzekają.

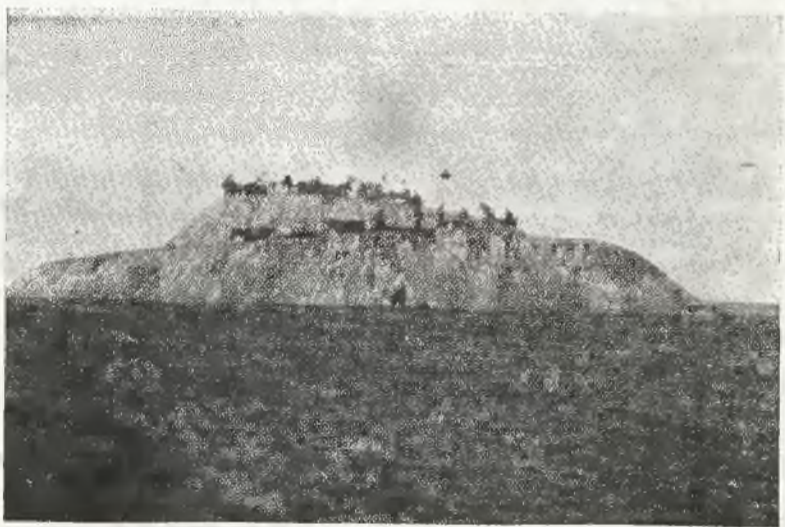
A więc! — Oczywiście wszędzie mają Sowiety swoich polepczników, a nimi są legalni socjaliści, lub krypto socjaliści, którzy uprawniają pole pod zastaw stalinowski.

O ile wzorem Włoch i Niemiec, inne kraje nie zdecydowały się na przeoranie gleby państwowej z wyczyszczeniem jej z chwastów socjalistycznych, które zasiane obficie w naszym prawodawstwie w celu uszczęśliwienia rzekomego t. zw. ludu pracującego, wymiki tych dobrodziejstw mamy na ewidencji. Bodaj passywa grubo większy od aktywów.

Gdy rak toczy organizm z operacją czekać nie można!

St. Wańkiewicz

Kopiec ku czci bohaterów legjonowych na Polskiej Górze



W miejscu krwawych walk stoczonych na ziemi Wołynia pod Kostjelnówką i Polską Górą przez Legiony pod wodzą oKmendanta Józefa Piłsudskiego, powstaje synany rękoma całego Wołynia bez względu na narodowość i wyznanie wielki Kopiec krwi najlepszych synów Ojczyzny ofiaranie przelanej w walce o niepodległość Państwa i zespolenie prastarej Ziemi Wołyńskiej z Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. Zdjęcie nasze przedstawia Kopiec — pomnik na Polskiej Górze.

GOODCHILD
SKORPJON
— Nie, miał na sobie tylko płaszcz: nawet nie włożył ka elusza.
Mc Line uzbroidł się więc w cierpliwość i czekał aż siostrze wie zór. Nagle całą wioskę wstrząsnęła wibracja.
— Znalaziono topielca! — wyjaśnił gospodarzowi przebiegający mimo policjanta.
Gospodarz pobiegł do inspektora: — Idę z panem! — oznajmił ten, — Być może, że jest to ten człowiek, na którego ja tu czekam!
Wkrótce potem Mc Line przyglądał się zwłokom Ensworta. Twarz trupa była spuchnięta i już robiła ohydne wrażenie. Ale śmierć nie nastąpiła wskutek utonięcia, lecz powodem jej była kula, tkwiąco głęboko w czaszce zmarłego.
— Morderstwo? — zdziwił się constable.
Mc Line skinął potakująco i zagryzł wargi: znówu przecięto mu przed nosem nic, która mogła go doprowadzić do jakiegoś odkrycia!
ROZDZIAŁ V
CZERWONA LAMPKA
Następnego ranka Mc Line wybrał się wcześniej na skalisty brzeg morza. Płuca jego, zmęczone dusznym powietrzem Londynu, wciągały z rozkoszą ożywcze powiewy morskie. Wspaniały widok przyciągał nieodparcie ocy ku sobie. Trudno było oderwać się od czarującego otoczenia i oddać się rozmyślanom nad szeregiem wstrętnych zbrodni. Z krzykiem przelatwały

się do skraju skały i skręcała pod ostrym kątem na wschód.
— Tutaj musiał zakręcić, albo...
Nachylał się nad przepaścią, inspektor podniósł opaloną zapalkę.
— Musiał zatrzymać tutaj, aby zapalić fajkę... Brook spojrział na dół i wydał okrzyk: na skalistym występie, parę metrów pod jego nogami, leżała fajka. Mac Line skinął głową z zadowoleniem.
— Trzeba to podnieść.
— Ale jakże dostaniemy się tam?
— Ja zejść...
Brook chciał go powstrzymać od tego nieopatrzego kroku, ale wiedział, że na nic się zda sprzeciwiać inspektorowi. Z zapartym tchem śledził niebezpieczną wyprawę swego szefa. Młody inspektor wykazał akrobatyczne zdolności. Czepiając się skał, jak małpa, opuścił się na wystający cyfel i podniósł fajkę. Również zręcznie wydosłal się na górę.
— Uf! — westchnął z ulgą Brook. — Ależ najadłem się strachu przez pana inspektora! Każdej chwili mógł pan się zerwać i upaść w morze.
— Ale teraz wiemy już, że to tutaj zakończyła się przechadzka Ensworta.
— Rzekł Mc Line. — Należy przypuszczać, że morderca ukrywał się za tym oto występem skalnym... Enswort zaś spadł odrazu ze skały do morza, albo został zrzucony później. Była to godzina przypływu. Potem morze wyrzuciło trupa na brzeg, naprzeciw wioski.
— Czy pan myśli, że śledzono go od wyjścia z hotelu?
— Miał wychodzić z hotelu na spacer codziennie przed śniadaniem. Morderca wiedział o tem. Zresztą z tego miejsca widać wejście do hotelu, mógł więc doskonale przypilnować i schować

ostatni?
— Przed trzema miesiącami. Przyjeżdżał wtedy do mnie. Było to wkrótce po jego powrocie do Anglii.
— A kiedy wyjechał z Bodmen?
Dokąd?
— Wkrótce po przyjeździe. Miał zamiar podróżować wzdłuż wybrzeża morskiego. Potem dostałam od niego list z New - Key. To było dwa miesiące temu.
— Pani nie dostawała od niego listów z Południowej Ameryki?
— Nie, dowiedziałam się, że on był tam, dopiero po jego powrocie.
Słowem: siostra nie wiele mogła rzucić światła na całą sprawę! Nic prawie nie wiedziała o jego przeszłości. Rodzice jej umarli, gdy oni byli jeszcze dziećmi. Widocznie nie było pomiędzy rodzeństwem przyjaznych stosunków, ani miłości. Córka odziedziczyła pewną sumkę po matce, syn zaś musiał sam myśleć o sobie.
— Nie może nam pan wskazać kogoś, kogoby brat pani znał bliżej?
— Nie... Ale musiał znać kogoś w Perranport. Kiedy telefonowałam do niego pewnego razu do New - Key, połączono mnie nieprawidłowo i mimowoli podsłuchałam jego rozmowę z kimś. Mówili o jakiejś czerwonej lampie...
— O czerwonej lampie?
— Tak, ktoś mówił do mego brata, że będzie czekał go przy czerwonej lampie.
— A dlaczego pani myśli, że ten człowiek mówił z Perranport?
— Dlatego, że telefonistka popłatała połączenia i, kiedy mnie włączono, to słyszałam, jak pytała się, czy rozmowa między New - Key i Perranportem skończona?

się w porę do zgory obranej kryjówki.
— Pan sądzi, że to ma jakiś związek z wizytą Kruzoego w hotelu?
— Naturalnie. Kruzoze wyjeżdżał zapewne z rozkazem zabicia Ensworta.
— Dlaczego więc przychodził do niego do hotelu?
— To właśnie tłumaczy własny smutny los Kruzoego! Nie zdecydował się na popełnienie tego morderstwa i za zdradę szajki został zabity. Zapewne przyjeżdżał tutaj, aby uprzedzić Ensworta i biagał go o ukrycie się w jakimś bezpiecznym miejscu...
— Ale Enswort nie uciekł!
— Nie, nie uciekł: albo nie uwierzył Kruzoemu, albo był to niezwykle odważny człowiek. W każdym razie jedno jest zupełnie jasne: Kruzoze zapisał za to życiem...
— Ale kim był ów Enswort? Co on tu robił?
— To wszystko musimy jeszcze wyjaśnić. W jego rzeczach nie znalazłem nic ciekawego, prócz listów od jakiejś kobiety, podpisanych: „Emilja”. Zapewne są to listy od siostry. Listy te mają stempel — Bodmen. Chcę się z nią dziś jeszcze zobaczyć. Teraz jeszcze musimy obejrzeć miejsce, na którym stał morderca.
Inspektor i sierżant wzięli na wysokości cyfeli. Rozległy widok odkrył się przed ich oczyma: wieś i hotel Royal były widoczne, jak na dłoni. Znalazł na tem miejscu stary guzik i niedopałek papierosa. Na gładzie była wyraźnie wydrukowana nazwa fabryki.
— Niema śladów — powiedział z zalem Mc Line: — grunt jest kamienisty. Jedyną naszą nadzieją jest teraz Emilja!
Po południu inspektor pojechał do

Bodmen, gdzie bez większego trudu udało mu się odszukać siostrę zabitego. Była to stara panna samotnie mieszkająca. Odrazu poznała listy, które pisała do brata.
— Czy pani pisywała do brata, gdy on mieszkał w New - Key?
— Tak.
— Jaki był jego zawód?
— Inżynier górnik.
— Gdzie pracował?
— Nigdzie. Przed trzema miesiącami powrócił z Południowej Ameryki.
— Czem zajmował się od tego czasu?
— Odpoczywał. Mój brat bardzo lubił zachodnie brzegi Anglii i podróżował chętnie.
— Czy miał wielu przyjaciół w Kornwalji?
— Nie sądzę. Brat był człowiekiem nietowarzyskim i nie lubił nowych znajomości.
— Pani nie słyszała nigdy o kimś, kto by nosił nazwisko Kruzoze?
— Nie.
— Brat pani nigdy nie wspominał o osobie, która się nazywa „Skorpjonem”?
— Nie.
— Brat pani zamieszkał w Perranport przed dwoma tygodniami?
— Nie wiem, doprawdy! Pisałam do niego do New - Key, ale na mój list nie dostałam odpowiedzi.
— Czy pani prosiła o pieniądze?
— Tak. Żyję z niedużej renty. Ale ostatnio pogorszył się stan moich interesów, miałam pewne trudności... Zwróciłam się do brata o pomoc.
— Co brat pani robił w Południowej Ameryce?
— Nie wiem.
— Kiedy pani widziała go poraz

Statystyka cen

W nr. 33 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 29 b. m. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie statystyki cen:
Według art. 1 tego rozporządzenia właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, zarządy związków przedsiębiorstw, lub zarządzających przedsiębiorstwami, obowiązani są do starczania na żądanie Głównego Urzędu Statystycznego sprawozdań statystycznych co do cen sprzedażnych, produktów wanych wytworów, bądź co do cen artykułów, stanowiących przedmiot handlu tych przedsiębiorstw.
Pozatem rozporządzenie m. in. przewiduje, że dyrektor Głównego Urzędu Statystycznego może delegować do

przedsiębiorstw funkcyjnarzysów Urzędu do celu ustalenia na podstawie odpowiednich ksiąg i dokumentów wiarogodności danych, zawartych w sprawozdaniach. Przy składaniu zeznań nikt nie może się zastanawiać tajemnicą handlową lub techniczną. Za niedostarczenie sprawozdania, bądź też dostarczenie nieprawdziwych danych przewidziana jest kara.
Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.
CZY WPLACIĆ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILNIEJCZYŃNIE.
KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

KRONIKA NOWOGRODZKA

Budowa spichrza zbożowego w Stołpcach. Uwzględniając potrzeby terenu i przeznaczenie przez Bank Rolny specjalnych funduszy na budowę spichrzów zbożowych, Rada Powiatowa w Stołpcach dąży do wybudowania spichrza zbożowego o pojemności 200 tonn.

Dla zrealizowania tego projektu Rada Powiatowa uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w Banku Rolnym w kwocie 24.000 zł.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby w m-cu kwietniu 1936 r. W porównaniu z miesiącem marcem podniosła się górna granica cen na następujące artykuły: żyto, pszenicę, owies, olinę, szmalce, kiełbasy zwykłe, zmniejszyły się ceny na cielęcinę i szynki.

Tendencja cen artykułów zbożowych — zwykła, ziemniaków bez zmian. Ceny 1 kg. żywności a) bydła 0,40 — 0,50 zł., b) świń 0,65 — 0,75 zł.

KRONIKA KRYMINALNA
Usiłowanie zabójstwa. Dnia 29 kwietnia br. we wsi Malewice, gm. różankowskiej pow. szczuczyńskiego na tle sporu o pole wywiązała się bójka pomiędzy Sorokami Wiktorem, Piussem, Dominikiem a Roliczami Antonim i Adolfem. W czasie bójki Soroko Pius (syn Wiktora) wystrzelił z nielegalnie posiadanej dubeltówki do Antoniego Rolicza. Strzał chybił. W wyniku bójki został ciężko pobity Soroko Wiktor, którego odwieziono do szpitala. Podczas rewizji u Soroko Piusa odnaleziono 20 naboju do karabinu rosyjskiego.

Czy Skóra Pani ZAMARŁA czy żyje?



Skóra, która samiera z braku własnej odżywki, może być przywrócona do promieniającego życia i kwitnącej młodości. Sucha, wyblakła, pozbawiona życia skóra, linie i zmarszczki, wszystko to jest spowodowane zanikiem pewnych żywnych odżywek składników. Te składniki są obecnie otrzymywane ze starannie wybranych młodych zwierząt. Gdy się je przywraca ludzkiej skórze, czynią ją snową świeżą i młodą. To oto są zdumiewające wyniki doświadczeń, czynionych w Uniwersytecie Wiedeńskim przez Prof. Stejkal. Wyłącznie prawo korzystania z tego wynalazku Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazywany „Bieoci“, znajduje się wyłącznie w Kremie Tokalon koloru różowego, spreparowanym według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. W szpitalu doświadczenia czynione na kobietach w wieku 60 do 70-let dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-tygodnia.

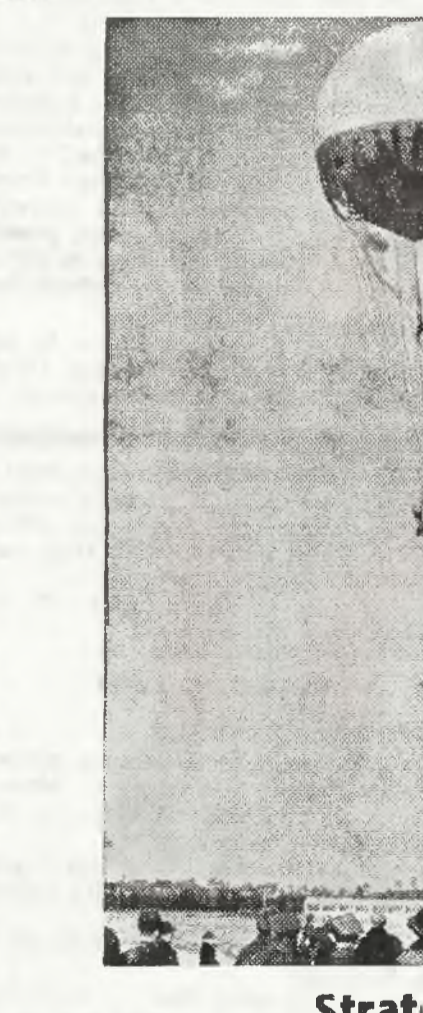
Należy stosować Odżywezy Krem Tokalon koloru różowego, co wieczór. Odżywia i odmiadza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będzie Pani już wyglądała młodziej. W dzień zaś należy używać Kremu Tokalon koloru białego (nie tłusty) Rozpuszczony w wodzie, który odspadają i rozszerzają pory; najbardziej szorstką i szorstką skórę czyni gładką, białą i delikatną. Szczegółowy wynik gwarantowany, lub zwrot pieniędzy.

Gratis. Każda czytelniczka niniejszego pisma może otrzymać bezpłatnie Luksusową Kaszkę Piękności, zawierającą Krem Tokalon (różowy i biały) oraz rozmaite odcienie Pudru Tokalon. Należy przesłać 50 groszy w znaczkach na zwrot przesyłki, opakowania i innych kosztów, do firmy Ontax, oddział 12-M. Warszawa, Traugotta 3.

Programy radiowe

WILNO
Wtorek dnia 5 maja 1136 r.
6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Koncert małej Ork. P.R. 7.20 Dziennik Poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Giełda Rolnicza. 7.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30 — 11.57 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja 13.15 Z rynku pracy. 13.20 Muzyka popularna (płyty). 14.15 — 15.15 Przerwa 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert w wyk. ork. pod dyr. Alberta Katza. 16.00 Skrzynka P.K.O. Muzykujemy w domu — audycja w wyk. Heleny Hleb-Koszarńskiej. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Skarby Polski. 17.15 Koncert kameralny. 17.50 Skrzynka językowa -18,00 Audycja muzyczna. 18.30 Program na środę. 18.40 W takt kasetonów (płyty). 19.00 Wzajemność czasu. audycja w opracowaniu Dr. Białona, dr. Zonna i mgr. Lewona. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wil. Wiadomości sportowe 19.30 Wiadomości sportowe ogólne. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 — 20.00 Przerwa. 20.00 Poeta Cocteau opowiada, feljton. 20.10 Koncert symfoniczny. 20.30 Kwadrans opery (płyty) 22.45 Wschód dnia kresy Polski, odczyt w języku francuskim, wygl. prof. Mieczysław Limanowski. 23.00 Wiad. met.: 23.05 — 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA.
Środa, dnia 6 maja.
6.50 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Faktury i gruboszwowe w naszych mieszkaniach. 12.30 Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia. 17.00 Dyskutujemy: „Słowa nieprzysłowite w literaturze. 17.20 Ryszard Strauss: Sonata wiolonczelowa F-dur op. 8. 17.50 Zygmunt Freud (w 80-tą rocznicę urodzin) — odczyt — prof. Wład. Witwicki. 18.05 Popularne arje operowe odśpiewa Tadeusz Łuczaj (baryton). 18.30 Skrzynka ogólna — dr. Marjan Stępski. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 19.25 Mniej chwastów — większe i lepsze plony — pogadanka. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Po jednej piosence (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 35-ta (ostatnia) audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina (1810 — 1849). 21.40 Arka przymierza — wiersze patriotyczne w opracowaniu Jana Wawniewskiego. 21.55 Pogadanka aktualna. 22.05 Pieśni o kwiatach — Roberta Stolza w wykonaniu Anieli Szeleminskiej.



Stratosfera

HELIOS

Uroczysta premjera. Chłuba Polski, król tenorów

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 4 maja 1936 roku
WALUTY
Belgi belgijskie 90.28 89.85
Dolary amerykańskie 5.32 5.29
Dolary kanadyjskie 5.29 5.25
Franki francuskie 35.08 34.92
Franki szwajcarskie 173.34 172.50
Fłoreny holenderskie 361.37 359.65
Funtów angielskie 26.42 26.26
Guldenty gdańskie 100.20 99.80
Korony czeskie 19.25 18.90
Korony duńskie 118.04 117.20
Korony norweskie 132.73 131.75
Korony szwedzkie 136.33 135.35
Liry włoskie 34.50 32.50
Marki niemieckie 140 137
Marki fińskie 11.64 11.40
Pesety hiszpańskie 63.50 62.50
Szylingi austriackie 99 98
DEWIZY
Belgia 90.10 90.25 89.92
Berlin sp. 213.98 sp. 212.92
Gdańsk sp. 100.20 kup. 99.80
Holandia 360.65 61.37 59.93
Kopenhaga 117.75 118.04 117.46
Londyn 26.35 42 26.28
N. Jork sp. 5.33 kup. 5.30 1/2
N. Jork kabel 5.31 7/8 5.33 1/8 5.30 5/8
Oslo 132.40 73 07
Paryż 35.01 08 4.94
Praga 21.96 2.00 1.92
Sztokholm 136.00 6.33 136.67
Szwajcaria 173.00 3.34 2.66
Wiedeń sp. 100 kup. 99.60
Mediolan sp. 11.64 kup. 11.58
Madryt sp. 72.73 kup. 72.43
Montreal sp. 5.29 1/4 kup. 5.26 3/4
Tendencja niejednolita.

Wysokowartościowy PORTLAND CEMENT "WIEK" WAGONOWO I DETALICZNIE poleca firma Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL S-CY Wilno Biuro: Jagiellońska 3-6, telefon 8-11 Składy i baza: Kijowska 8, tel. 999

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

Jan KIEPURA w najnowszym amerykańskim filmie muzycznym p. t. Pieśń miłości

Art. kier. Ernest Lubitsch. Film jaki zdarza się raz na 10 lat. Film, który kosztował wytw. „Paramount“ 1.500.000 dolarów. Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja Uprasa się P. T. Publiczność o punktualne przybycie na pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. W niedzielę od godz. 2-jej. Honorowe bil. nieważne.

AKCJE
Bank Polski 98
Cukier 27 26,50 26,60
Lilpop 9.90 10.25
Ostrowiec 30
Starachowice 32,50 33,75 35,50
Haberbusch 40.
Tomaszów bez kuponu za 1935 r. ku pono 3 zł.
Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE
3 proc. inwestycyjna 1 em. 66 1/2 serie — 71
3 proc. inwestycyjna 2 em. 65 1/4 seria 69.
5 proc. konwersyjna 55.25
6 proc. dolarowa 76
4 proc. prem. dolarowa 48,75
7 proc. stabil. 63 63,75 ost. drobne
4 i pół proc. poznań. lit. k. 42,50
8 proc. przem. polski 91,50
4 i pół proc. ziemskie seria 5: 44,75 44,25 44,60
5 proc. Warszawy za 1933 r. 53,75 53,25 53,38 54,25 ost. drobne
5 proc. Kiele 1933 r. 43,50
5 proc. Piotrków 1933 r. 42
6 proc. obligacje Warszawy 6 emisja — 54,50 8 i 9 em. 53
Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów słabsza.

Tylko krótki czas!
Na dogodnych warunkach i nadzwyczaj tanio oddaję: Franki, kasy, serwety, bluzki ręczne wyrobu: Fiat, sztyklowe i haftowane, oraz kilimy i włóczka (litzniki) we wszystkich rozmiarach.
Zwiedzać i nie obowiązują do kupna.
Tylko: NIEMIECKA 2.

Lekarze
Akuszerka Śmiałowska
ul. Wielka 10-7 (vis-a-vis poczty)
tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagnery.

Doktor ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 11 — 8.

Doktor ZELDOWICZOWA
Kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Kupno i sprzedaż
TAPCZONY automatycznie podnoszone poleca
Wacław Mołodecki
ul. Jagiellońska 8. Ceny konkurencyjne

ROWER używany dziecienny damski w dobrym stanie kupię dla dziewczynki dwunastoletniej Gimnazjalna 4-4.

Zakład Dekoracyjny
W. MOŁODECKIEGO
Wilno, Jagiellońska 8.
Urządzą dekoracje witraży, okien wystawowych i t. d.

NASIONA i wszystko dla SĄDU i OGRODU
poleca CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH — Wilno
Zawalna 28, tel. 2148,
Wypożyczalnia agronkiwaczy.

SKLEP i PRACOWNIA OBUWIA
Wł. Czaplńskiego
Wilno, Dominikańska 8, filja, Wielka 13
poleca na sezon letni OBUWIE w dużym wyborze: płcionki, wiatrówki, opanki, sandały damskie, męskie i dziecięce. TOWAR PIERWSZORZĘDNY — CENY NISKIE.

AUTO — karetka Chevrolet sprzedaje się tanio Ludwisarska 7 m. 1. od godz. 8 do 9 i 1 do 3

Wkrótce Norma Shearer w nowej wspólnie kreacji Włosne niespodzianki Kino „CASINO“

Wyjątkowy program. Nieśmiertelne arcydzieło JACKA LONDONA
„ZEW KRWI“
W rol. gł. Clark Gable oraz Loretta Young
Bogaty nadprogram.

REWJA
Balcon 25 gr. Dziś wielki pasageracyjny program letniego sezonu Nr. 72 p. t. „Król się bawi“
Na czele powiększonego zespołu, najznakomitszy tenor operetki i rewji Witold Rychter oraz nowopozyskane balety akrobacyjne trio Harrys (fenomen, kobieta bez kości) Balet 4 Neo artysta rewjowy A. Gajdecki oraz dotychczasowi słab.: komik Siliński, Lu Wilczyńska, Gronowski, Rawski, Szczawińska, Janowski i Borski. Piękne dekoracje, oświetlający śpiew W. Rychtera, wspaniałe balety. Ceny nie podwyższone. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15 wiecz. W niedzielę i święta 3 seanse: o g. 4.45, 7-jej i 9.15.

Kino „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9.
Dziś film wielkich dramatycznych niesień p. t. „Czarne róże“
W rol. gł. dwie największe gwiazdy Europy, aroczka Liljana Harvey i niemiecki Wł. FRITSCHE: „CZARNE RÓŻE“ — to największe zdarzenie w sztuce filmowej doby obecnej.

Lokale
Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie, ciepłe i słoneczne z wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 7.

MIESZKANIA do wynajęcia 3 — 4 pokojowe z wygodami, Jakóba Jasińskiego, d. 7.

3 i 5-POKOJOWE mieszkania ze wszelkimi wygodami, ciepłe, słoneczne do wynajęcia. Kalwaryjska 31, do wiedzieć się u dorocy.

Poszukuję 2 pokojowego mieszkania z łazienką i wszelkimi wygodami w śródmieściu lub w okolicach W. Pohulanki. Oferty proszę składać: ul. Wiuwulskiego 12 m. 4, godz. 3.30—4.30.

Do wynajęcia willa w ogrodzie 6 pokoi kuchnia, wszystkie wygod. Słowackiego 11 m. 1 od 17—18.

Letniska
Dwór przyjmuje letników z utrzymaniem. Miejscowość zdrowa, malownicza. Woda, las. Dojazd autobasem. Kościół, poczta, telefon, na miejscu. Ceny przystępne. Do wiedzieć się ul. Stroma 3-3.

Nauka
STUDENTKA wyjedzie na wieś jako nauczycielka lub wychowawczyni. Zna francuski. Zgłoszenia do administracji „Słowa“ sub „Studentka S.“

NAUCZYCIELKA WYKWALIFIKOWANA z praktyką szkolną, wyjedzie na kondycję do majątku. Adres: Wilno, ul. Tatarska Nr. 8, m. 12-a.

Poszukuję pracy
KRAWCOWA przyjmuje do roboty suknie i kostjomy. Wykonanie akuratanie i terminowe po cenach niskich. Wielka 34, m. 7.

OSOBA w starszym wieku podejmuje się pilnowania mieszkani lub gotowania obiadów. Referencje poważne. Oferty do adm. „Słowa“ sub A. G.

STUDNIARZ poszukuje pracy Nowogrodzka 124 m. 6. Żukowski.

BIEDNA WDOWA z 3-giem dziećmi prosi o jakąkolwiek pracę. Mogłaby wziąć drobne życie domowe, lub jaką obsługę w domu czy biurze. Łaskawe oferty ul. Mickiewicza 17-5.

SIOSTRA PIELEGNIARKA b. studentka medycyny przyjmuje dozorę do chorych. Zastrzyki, banki, masaż, kateteryzacja. Miejsce wolne obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kreniowa.

PRACZKA — żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuje bielizną do prania na dom. Referencje poważne. Połocka 9-19

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, pisze na maszynie posiada praktykę w biurach powojkowych. Oferty do „Słowa“ pod J. O.

ROZNE
PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Spółka Obywatelska“ Wilno, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, m. 6 poleca: ekspedientki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki życia i gotowania, poszukuje: pielęgniarki i wychowawczynie z ukończonym seminarem nauczycielskim i ochroniarce. Pośrednictwo bezpłatne. Oradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 12-tej do 14-tej.

WYKSMITOWANA rodzina z ul. Połockiej 1 — 14, złożona z 14-ga dziećmi, prosi łaskawych właścicieli domów o udzielenie mieszkania lub litości serca o datki na komorne. Za darmowe mieszkanie rodzice ofiarowują swą pracę: ojciec, jako szewc, matka posługę. Nędra w tej niezwykle licznej rodzinie wielka.

PAN

Najbardziej radosna premjera. DZIŚ FILM PROD. WIEDEŃSKIEJ. Na naszych doskonałych aparatach król pieśni, ulubieniec Narodu
Najwspanialszy film w którym Kiepura występuje w roli podwójnej. Muzyka Roberta Stolza.

Jan KIEPURA

Jan Klepura śpiewa z Janem Klepurą przebojowe piosenki

oszałamiający i żywiołowy w najpiękniejszym filmie prod. wiedeńskiej
Kocham wszystkie kobiety PO POLSKU.

Film, który podbił cały świat. Śpiew. Humor. Tempo.

Mistrzowska obsada. Z powodu wysokiej wartości filmu wejście na widownię tylko na początkach seansów: 4, 6, 8 i 10.15. Bil. honor. i bezpl. bezwzględnie nieważne.